

PRZESZLI DO HISTORII NOWEJ HUTY-KTO ICH PAMIĘTA?



To zdjęcie wykonano prawdopodobnie przy budowie osiedla A-0, obecnie Na Skarpie. Może ktoś rozpozna na nim pracujących tu murarzy? Prosimy o kierowanie wszelkich informacji na ten temat do Redakcji „Głosu”. Za tydzień — następne zdjęcie archiwalne.

Rekordy w Walcowni Zimnej

Z satysfakcją podajemy wiadomość o trzech rekordach produkcyjnych jakie padły w ubiegłym tygodniu w ciągu jednej doby w Wydziale Walcowni Zimnej Blach.

Rekordowymi brygadami ze zmiany A są: mistrza Stanisława Nowaka i starszego walcownika Wacława Rajcy, które pracując na walcarkę nawrotnej, wyprodukowały 800,5 ton blachy.

Równocześnie na 2-giej nitce agregatów ciągłego trawienia — zmiana mistrza Zbl-

gniewa Potoczka i brygadziści Henryka Słupika wytrawiła 747,2 tony wsadu dla walcarek.

Następna zmiana B (nočna), pracująca pod nadzorem mistrza Bogusława Breksy i starszego walcownika Władysława Pajaka wyprodukowała w ciągu 8 godzin 802,4 ton blachy.

Rekordowej załodze życzymy dalszych sukcesów w pracy produkcyjnej i stawiamy ją jako wzór do naśladowania innym wydziałom kombinatu.

Zbliża się Sejmik Młodych Nauczycieli

Zapowiedziany w poprzednim numerze naszej gazety Ogólnopolski Sejmik Młodych Nauczycieli będzie imprezą, w czasie której spotkają się zespoły reprezentujące najbardziej postępową kadrę młodych pedagogów naszego kraju. Obrady przebiegać będą w dniach 5 i 6 października br.

W pierwszym dniu uczestnicy zwiedzą wzorcowe placówki naszej dzielnicy, zapoznają się z realizacją programu zajęć, obejmują pomoce naukowe i dydaktyczne. Następnie zwiedzą kombinat. Dzień zakończy uro-

czysty wieczór artystyczny w Klubie Nauczycieli w Szkole nr 92.

W drugim dniu, po oficjalnym otwarciu Sejmiku, uczestnicy podzielą na cztery zespoły, omówią wiele zagadnień. Pierwszy temat poświęcony będzie formom i metodom pracy kół nauczycielskich ZMS. W drugim zespole zostanie omówiona organizacja czasu wolnego i sprawy socjalno-bytowe. Trzeci zespół zajmie się sprawami adaptacji społeczno-zawodowej młodych nauczycieli. Temat czwartego zespołu brzmi: „Młody nauczyciel wychowawcą młodzieży w szkole socjalistycznej”.

W dalszej części programu odbędzie się plenarne posiedzenie, w czasie którego podjęte zostaną uchwały i nastąpi wybór Rady Młodych Nauczycieli.

IMPREZA W KLUBIE ZBoWiD

W dniu 24. IX o godz. 18.00 w Klubie ZBoWiD w Nowej Hucie os. Górali 23, odbędzie się impreza centralna Oddziału Koła ZBoWiD Dyrekcji Inwestycji Huty im. Lenina zorganizowana z okazji 35. Rocznicy Wojny Obronnej we wrześniu 1939 roku. W programie imprezy przewidziane jest zwiedzenie Muzeum Czynu Zbrojnego oraz prelekcja p. L. Białosa z lat wojny.

ZIEMNIANKI DLA RENCISTÓW

Wydawanie bonów na ziemniaki rozpocznie się w poniedziałek, 23 bm. w świetlicy Rady Emer. i Renc. Huty im. Lenina, os. Na Skarpie nr 64. Bony można odbierać każdego dnia od godz. 9 do 12.

50 TYSIĘCY WYTOPÓW

Już 50 tys. wytopów spuszczonego z konwertora nr 2 w Stalowni Konwertorowej. Jubileuszowy wytop odbył się we wtorek, 17 września pod dozorem mistrza Zenona Wiktorowicza i pulpitowego Mariana Szczepaniaka. Były przy tej okazji gratulacje dla załogi KT-2 od kierownika wytopiania mgr inż. Edwarda Grabowskiego i życzenia dalszych 50 tys. spustów.

Miło więc i naszej redakcji złożyć z tej okazji gratulacje stalownikom z Konwertorowej. (mg)

opinie

Ileż to bywa w znajomych mieszkających przy os. Górali, niemile uderza mnie brud i niechlujstwo panujące na klatce schodowej. Ściany pokrywane przez dzieci, tu i ówdzie schodzi farba, luszczą się lakier. Brama wejściowa sprawia wrażenie, jakby była z dykty. Obdrapano, w paru miejscach nawet przedziurawiono. Nie wiem, czy to robota korników, czy też działy. W każdym razie wszystko razem wzięte wygląda dość odrażająco.

Nie jest to bynajmniej wypadek osobisty. Takich domów i takich klatek schodowych widuje się więcej, nie tylko zresztą w Nowej Hucie, ale również w innych dzielnicach Krakowa. Nieraz dom, który został postawiony kilka miesięcy temu prezentuje swoje klatki schodowe, jak chlew.

Kto jest temu winien? Chyba nie dzieciarnia, bawiąca się na klatce schodowej, ponieważ nikt jej nie pilnuje, a dziecko psuje nieświadomie, z nudów. Chuligani, którzy buszują z pół litrem po schodach? Trudno mieć tylko do nich pretensje. W końcu rzecz się ma tak jak w tym góralskim dowcipie: ich zbrojce prawo. Generalnie biorąc wi-

Z obrad plenarnych ZD ZMS

17 bm. odbyło się IV Plenum Zarządu Dzielnicowego ZMS Nowa Huta. W obradach — w czasie których przedstawiony został projekt uchwały dotyczący dalszej realizacji programu „Młodzież dla postępu” w organizacjach ZMS w Nowej Hucie — uczestniczyli: sekretarz KD PZPR Jan Bąbaś, sekretarz DRZZ Lucjan Duda, kierownik Wydz. Organ. ZW ZMS Jerzy Nykiel.

Zobowiązano wszystkie zarządy Zakładowe ZMS — do pełnego włączenia swych członków do socjalistycznego współzawodnictwa pracy — do wyróżniania uczestników współzawodnictwa, do czynnego udziału w Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności. Ponadto, Zarządy Kół ZMS w placówkach naukowo-badawczych mają obowiązek propagowania w swoich zakładach Turnieju Młodych Mistrzów Techniki i Rady Młodszych Specjalistów. Obowiązkiem temu podlegać będą również wszystkie jednostki produkcyjne gospodarki społecznej (termin przeprowadzenia powyższych uchwał obowiązuj-

je do dnia 1. I 1975). Wszystkie podległe organizacje ZMS do marca 1975 r. mają przeprowadzić w swoich zakładach pracy Plebiscyt na „Najlepszego pracownika, Nauczyciela i Wychowawcę Młodzieży”.

Na plenum podkreślono konieczność kontynuowania formy patronatów zakładowych ze szczególnym uwzględnieniem inwestycji, oraz trudnych odcinków dla zakładów pracy. Zaakcentowana została w sposób szczególny — akcja patronatu ZMS nad budową i modernizacją ośrodków wypoczynkowych oraz konieczność kontynuacji patronatu nad budownictwem mieszkaniowym.

Zobowiązano ZZ ZMS przedsiębiorstw: KBPM, ZPT, Montin, Mostostal, KZBiZ, KPRI-2, KPBP, Cementowni, Elmontu, KPGMB, KBCB, do powołania społecznych Inspektorów Ochrony Pracy Młodzieży do dnia 1. XII br.

W dalszej części obrad plenarnych położony został nacisk na konieczność wykonania przez wszystkie organizacje ZMS czynów społecznych w ramach Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży. Przypomniano Wydziałowi Ekonomicznemu ZD ZMS o obowiązku czuwania nad realizacją wniosków z Powszechnego Przeglądu Stanowisk Pracy. Do jego przeprowadzenia w terminie do 1 stycznia 1975 roku zobowiązano organizacje zakładowe wszystkich przedsiębiorstw.

Ponadto zobowiązano Wydział Ekonomiczny ZD ZMS do przeprowadzenia do stycznia 1975 roku, spotkania szkoleniowego ze wszystkimi przewodniczącymi, a Prezydium ZD ZMS do powołania wspólnie z Prez. DRZZ, dzielnicowej komisji do spraw realizacji wniosków z PPSP (do października br.).

Do pomocy w realizacji nowych poczynań włączają się związkowe rady zakładowe.

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 38 (926)

21-27. IX. 1974

Cena 50 gr

20 lat „Montinu”

Nowohuckie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych „Montin” obchodzi w tym miesiącu jubileusz dwudziestolecia swego istnienia. W okresie tym dokonało się bardzo wiele zarówno w życiu przedsiębiorstwa, jak i blisko 1700-osobowej załogi, która swoją przyszłość i ambicje wiąże z rozwojem jednego z największych, specjalistycznych przedsiębiorstw budowlano-montażowych w kraju.

W swoim dwudziestoletnim dorobku „Montin” posiada niemałe sukcesy świadczące o randze zakładu i dobrej robocie pracowników. Podsumujmy pokrótce: oddano do eksploatacji ponad 1600 obiektów, wartość produkcji globalnej przedsiębiorstwa przekroczyła 4,5 miliarda złotych, w tym przy budowie Huty im. Lenina

wykonano roboty o wartości 2,3 miliarda złotych. O wysokiej dynamice produkcji przekonywać następujące liczby — podczas, gdy w 1954 r., roku powstania „Montinu” wartość produkcji budowlano-montażowej wynosiła 40 mln zł, w tym roku przewiduje się, że osiągnie ona ponad 660 mln zł.

Ten wielki krok naprzód jest wynikiem ciągłej rozbudowy zakładu, modernizacji urządzeń zakładów produkcji pomocniczej; dzięki doskonałemu organizacji pracy a także wyposażeniu stanowisk w elektronarzędzia i sprzęt ciężki.

W czerwcu br. rozpoczęto również budowę nowego zakładu produkcji urządzeń i prefabrykatów. Po inwestycji tej oczekuje się również zasadniczego wpływu na poprawę warunków pracy i warun-

ków socjalnych załogi. Przedsiębiorstwo zawarło też szereg kontraktów na budowy eksportowe — w NRD, Australii. Oczywiście — dodajmy — o bok wielkich zadań w kraju na terenie województw: krakowskiego, kieleckiego i katowickiego.

Mówiąc o sukcesach produkcyjnych, nagradzanych hojnie licznymi sztafardami, nie sposób nie wspomnieć o niezwykle społecznie ważnej inicjatywie „Montinu” (nie jedynie zresztą). Koło zetem-sowskie przedsiębiorstwa, pierwsze w kraju ufundowało książeczkę mieszkaniową dla sieroty. W jego ślady poszli inni. Nadal też pracownicy „Montinu” wychodzą poza własne podwórko, chętnie uczestnicząc w akcjach społecznych na rzecz mieszkańców dzielnic i miasta.

W roku jubileuszu przedsiębiorstwa dołączamy się i my do gratulacji i życzeń dalszej pomyślności. (R)

nien jest chyba dozorca, albo może jego brak.

Institucja dozorczy ma swoją długoletnią tradycję. Odkąd pojawili się kamienicznicy, od tam ich plecami wyrosła dozorcza. Dozorca był wachmistrzem Soroka pana właściciela. Pilnował jego dobra, dbał o porządek i czystość w kamienicy i przed domem. Ale odkąd instytucja kamienicznika zaczęła

tymczasem wziął się do swojej roboty i chodnik wyczyścił. Ale oaza wkrótce się kończy i znów chlapiemy w błocie. Milicjanci chodzą i szukają dozorców, ponieważ chcą im wlepić mandaty. Za czasów cara Mikołaja stójkowi załatwiali rzecz prościej. Podchodził taki carski stróż sprawiedliwości do bramy, przed którą gęsty śnieg leżał, dzwonił na dozorcę, a gdy ten wychylił swój łeb, bez słowa walił go w twarz, po czym bezgłęboko odchodził. Za moment dozorca wyskakiwał z bramy z szufłą i zabierał się gorliwie do pracy. Obaj byli zadowoleni: stójkowy, bo nie cierpiał pisać a obowiązek spełnił, dozorca, że nie zapłacił mandatu...

Nie zachęcam bynajmniej milicji do bicia dozorców, chociażby z tego powodu, że na dobrą sprawę dozorców nie ma. Zresztą to nie powinno mieć miejsca. Ale komu się opłaca ta robota? Wielu kandydatów zgłosiło się do pracy, ponieważ otrzymywali mieszkania służbowe. Potem jednak wymawiali pracę i zostawali w mieszkaniu, oczekując na zastępcze albo na spółdzielcze...

Sprawę dozorców należałoby radykalnie rozwiązać. Podnieść rangę zawodu, poprzez uczynienie z niego takiej samej profesji, jak każda inna. Stworzyć dozorców warunki, ale potem wymagajmy, aby pilnowali porządku i czystości w kamienicy oraz w terenie do niej przyległym.

Gospodarz domu

podupadać, podupadł również zawód dozorczy domu.

Teraz dobry dozorca, który w czasach Polski Ludowej został nobilitowany szumnym, ale pustym tytułem na „gospodarza domu” należy do rzadkości. Łatwo to sprawdzić w czas zimowy, gdy ulice przysypane są śniegiem. Jak okiem sięgnąć, chodnik pokryty jest zszarzałą bielą śniegu i błotkiem, po którym chlupią przechodnie. I nagle przed nami wyrasta czyste poletko chodnika, istna oaza — znak, że tu mieszka dobry, solidny dozorca, który na-

ZASTĘPCA



ADAM NOWAKOWSKI — II sekretarz KZ w Pionie TE, członek egzekutywy Komitetu Fabrycznego.

„W trakcie przeglądu zapasów materiałów i surowców, nie wystarczy tylko ujawnić rezerwy. Trzeba znaleźć przyczyny ich powstawania”.



dzimy się starali przetrząsnąć je na inne wydziały, gdzie brak tych urządzeń.

— Produkcji wprowadzają ciągle zmiany typów i opracowania nowych urządzeń — jak styczniki, silniki... Jednocześnie występują braki części zamiennych do urządzeń już pracujących. Zmusza to zakład do ponoszenia dodatkowych kosztów i gromadzenia zapasów — w razie potrzeby... Dlatego też służba energetyczna huty stara się zapobiec tym sytuacjom. Poprzez nowohucki Oddział SEP-u (w którym około 80 proc. członków, to pracownicy HiL) organizujemy spotkania pod hasłem: wytwórca-użytkownik. Informujemy na nich wytwórcę o naszych potrzebach i wnioskujemy produkcję części zamiennych do „starszych” maszyn, z których można jeszcze przez kilka lat korzystać. Informujemy też, w jakim kierunku należy wprowadzać zmiany w nowego typu urządzeniach — by były to zmiany najkorzystniejsze dla zakładu. Żeby były w pełni sprawne i lepsze

od dotychczasowych; żeby sprawdziły się w trudnych, hutniczych warunkach. W tej sprawie potrzebna jest bardziej elastyczna polityka zjednoczeń reprezentujących przecież interesy obydwu partnerów — wytwórcy i użytkownika.

— Celem jak najsprawniejszego i efektywnego dokonania przeglądu, w wydziałach Pionu TE zostały powołane wydziałowe komisje gospodarki materiałowej. Do pomocy i współpracy z nimi, Komitet Zakładowy Pionu TE, przydzielił towarzyszy z zespołu techniki. Cele akcji omawiamy na zebraniach partyjnych i związkowych. Apelujemy o ujawnienie rezerw na każdym odcinku pracy. O zadaniach ogólnopolskiego przeglądu, informujemy również na wszystkich, wrześniowych zebraniach POP i OOP.

Gdy Komisje Wydziałowe opracują już materiały i przygotują wnioski z przeglądów, Komitet Zakładowy Partii przed wystaniem materiałów na szczebel huty, zaleci dokonanie oceny efektywności przeprowadzonych przeglądów — na wspólnych posiedzeniach egzekutywy POP i Oddziałów Rad Robotniczych. Będzie to ocena pod kątem: czy wszystko, co powinno zostało ujawnione? I dopiero gruntownie przeanalizowany i skonsultowany materiał zostanie przedłożony Komisji Głównej HiL...

Notowała: HENRYKA ROSIEK

RACJONALIZATORZY WŚRÓD BOCHEŃSKICH HUTNIKÓW

Wśród pracowników Zakładów Przetwórstwa Hutniczego HiL znajduje się spora grupa racjonalizatorów. W 1970 r. a więc jeszcze w trakcie budowy wydziału zgłosili oni 8 wniosków racjonalizatorskich. Ale już w rok później projektów było 86, przy czym 44 zrealizowano. Spora grupa projektów zrealizowanych tj. 29 dotyczyło poprawy warunków BHP. W następnym roku racjonalizatorzy Wydziału Profili Giętych zgłoszyli 111 projektów, z czego 73 zastosowano. Zorganizowano wtedy po raz pierwszy w historii wydziału 6 konkursów błyskawicznych, które dały znakomite rezultaty.

Bieżący rok zapowiada się równie owocnie. Już w I kwartale racjonalizatorzy zgłoszyli 64 projekty, z czego 15 zastosowano.

PODZIĘKOWANIE

Za troskliwą opiekę podczas mego pobytu w Klinice Huty im. Lenina na Oddz. Chirurgicznym, serdeczne słowa podziękowania składam dr Józefowi Idziakowi. Dużo serca okazał mi również pielęgniarki tego Oddziału, za co również serdecznie im dziękuję.

ROZALIA PIÓRO prac. Wydziału P-60

KRONIKA ZMS

■ 16 bm. pożegnaliśmy grupę młodych węgierskich hutników z Huty Dunai Vasmu w Dunaujvaros, którzy przebywali w ośrodku wypoczynkowym HiL w Bartkowej. Jednocześnie tym samym autobusem powróciła 18 bm. z Balaton Seplak grupa młodzieży z HiL spędzająca tam dwutygodniowy urlop.

Ciesząca się bardzo dużym powodzeniem wymiana czasów młodzieżowych między ZF ZMS a zarządem Zakładowym KISZ — młodzieżowa organizacja węgierska z Huty Dunai Vasmu, będzie kontynuowana w roku przyszłym.

■ W dniach 21—22 września br. Zarząd Zakładowy ZMO organizuje wycieczkę do Rajczy. Biorący w niej udział działacze młodzieży jak również przedstawiciele ZP Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej z Myślenic spotkają się z kolektywem społeczno-politycznym zakładu oraz przeprowadzą kilka konkursów i zawodów sprawnościowych.

— Pion Głównego Energetyka będzie się zajmował sprawami gospodarki materiałowej w skali całej huty — w zakresie przeglądu przede wszystkim typowych silników o bystych cennikiem 76-Z/70. Są to silniki nowego typu i w razie ujawnienia nadmiernych zapasów, będzie je można z pożytkiem przekazać innym zakładom. Oczywiście przeglądem obejmujemy również silniki starego typu, które ewentualnie mogą jeszcze służyć matym zakładom, spółdzielniom pracy lub znajdą zastosowanie w rolnictwie. W wypadku zupełnego braku na bytocy będziemy się zmuszać.

— W zakresie gospodarki elektroenergetycznej huty, powołany jest zespół ds. oceny i rewizji norm i zapasów. Bo nie wystarczy przecież ujawnić rezerwy, trzeba też poznać przyczyny powstawania rezerw i im zapobiec. Wyjaśnięć dokładnie: wszystkie zamówienia oparte są na normatywach przyznawanych wydziałom. Tymczasem z doświadczenia wiemy, że zdarzają się wypadki, iż normatywy nie zawsze odzwierciedlają aktualne potrzeby wydziału. Kontrola więc wykaze czy normatywy zdają egzamin w konfrontacji z życiem. W razie rozbieżności zostaną one skorygowane.

— Nadmierne zapasy materiałów i urządzeń powstają głównie w wydziałach będących w ciągłej modernizacji. Zamówienia zwykle wysyła się wcześniej... gdy na przykład za rok przychodzi do jakiegoś zmodernizowanego obiektu maszyna, może się okazać, że już nie ma zastosowania... W przypadku stwierdzenia tego rodzaju zbędnych maszyn będą

WARTO

PRZECZYTAĆ

Katastrofa L-59

Wydawnictwo Literackie od kilku miesięcy systematycznie przypomina przedwojenne opowiadania i powieści JANUSZA MEISSNERA. Należą do czytelników, których nie zajmuje zbyt powieści lotnicza, sportowa, wojenna, przygodowa itp. Ale jak zazwyczaj w takich wypadkach, niektórych pisarzy traktują na prawach wyjątku i właśnie dlatego czytamy wszystko, co oni napiszą. Oczywiście, należy do nich Janusza Meissnera... Kto nie czytał „L — jak Lucy” czy „Zadła Genowefy”? Młodzież od lat roznosiła kolejne wznowienia tych powieści. Dlaczego? Odpowiedź byłaby długa... W skrócie rzecz ujmując, powieściopisarz znakomicie zaspokaja głód lekko napisanych książek, stawiających na pierwszym planie ciekawą akcję, pełną zaskakujących zwrotów i niecodziennych przygód, ale rozwijaną w scenarii historycznej, autentycznej. Z tą łączy się następna, niebagatelna wartość, mianowicie, autor lansuje jako wzory do naśladowania bohaterów odznaczających się zawsze atrakcyjnymi cechami: odwagą, bezinteresownością, osobistym męstwem. A w dodatku czytelnik wierzy każdemu słowu pisarza, wie przecież, że Janusz Meissner nie pisze tylko, jak się to mówi, „z głowy”. Przez wiele lat był jednym z bohaterów-pilotów, pionierów polskiego lotnictwa.

Powieść, na którą dziś pragnę zwrócić uwagę, posiada zagadkowy tytuł „L-59” i z pewnością mało komu jest znana. Została napisana na kilka lat przed wybuchem II wojny światowej. Wydawca poinformował nas o przebiegu wydarzeń, wykorzystanych przez pisarza. O toż jeszcze cesarskie Niemcy istnieć zbudowały pod koniec I wojny światowej olbrzymie sterowice „Zeppelin”, i wysłały go na pomoc skutecznie rozbijanemu przez Anglików korpusowi niemieckich wojsk kolonialnych. Był to czas, kiedy ce-

JACEK KAJTOCH

Tegoroczne rozpoczęcie szkolenia partyjnego w Zakładzie Stalowniczym poprzedziło uroczyste spotkanie lektorów i wykładowców zorganizowane przez Komitet Zakładowy w dniu 13 bm. Zebranych powitał sekretarz propagandy Stanisław Guzik, podkreślając wysoką ocenę KZ, dla wykładowców, którzy prowadzili szkolenia w ub. sezonie.

Program szkolenia na bieżący sezon przedstawił przewodniczący Komisji ds. szkolenia partyjnego mgr inż. Jerzy Knapik. Organizacja partyjna w ZH jest podzielona na 16 zespołów. Większość z nich będzie w br. „studiowała” wybrane zagadnienia polityki gospodarczej PRL, w dwóch zespołach będzie prowadzone szkolenie kandydackie. Ponadto w tegorocznym szkole-

17 bm. naczelnik dzielnicy Edward Strzeboński wręczył 12 dziennikarzom z krakowskiej prasy, radia, telewizji i wydawnictw — okolicznościowe medale 25-

Medale 25-lecia HiL i dzielnicy dla dziennikarzy

lecia Nowej Huty i kombinatu. Podkreślono aktywność publicystów krakowskich przy podejmowaniu problemów nowohuckich, częstą informację, rzetelność w pracy reporterskiej. Miło nam domnieść, że medal 25-lecia otrzymał również naczelny redaktor „Głosu Nowej Huty” Marian Oleksy.

Spotkanie lektorów i wykładowców w ZH

ni partyjnym uczestniczyć będą członkowie ZMS.

I sekretarz KZ Alojzy Grabczyński zwrócił się z gorącym apelem do wykładowców, o wprowadzenie takiej atmosfery i takiej tematyki szkoleń, aby 700-osobowy zespół członków partii w ZH mógł zapewnić prawidłowy wpływ polityczny na całą załogę. Szczególny nacisk należy kłaść na uświadomienie członkom partii roli, jaką winni spełniać w każdej sytuacji politycznej.

W oparciu o dane z przeprowadzonej ankiety socjologicz-

nej stwierdzono, że zachodzi konieczność, aby wykładowcy znali dokładnie zjawiska gospodarcze i polityczne zachodzące zarówno w zakładzie pracy, jak też w dzielnicy i w kraju, gdyż słuchacze podkreślają brak informacji na te tematy.

Na zakończenie spotkania wszyscy wykładowcy otrzymali książki związane z tematyką szkoleń, miłym upominkiem były również kupony na konkurs „Trybuny Ludu”.

K. GRYBOS

Co nowego w Klubie „Kuznia”?

W nowym roku działalności kulturalno-oświatowej, mistrzejowski Klub „Kuznia” u-sytuowany w osiedlu Złotego Wieku 14, proponuje młodzieży i dorosłym kilka nowych, atrakcyjnych kół zainteresowań i kursów. Niektóre z nich rozpoczynają pracę już w najbliższych dniach września.

Kursy języków obcych

Do dnia 25 września trwają zapisy na kursy języka angielskiego i francuskiego dla początkujących. Blizszych informacji udziela dyżurujący instruktor w godzinach 16—20.

Modelarstwo

Pierwsze spotkanie członków modelarni (modelarstwo lotnicze, samochodowe i wodne), z udziałem instruktora Krakowskiego Aeroklubu Andrze-

ja Sobotty, odbędzie się 25 września (w środę) o godz. 18, w sali nr 5. Mile widziana jest zarówno młodzież, jak i dorośli.

Studium Teatralne

22 września (w niedzielę) od godziny 16 i 23 września (w poniedziałek) od godziny 18 odbędzie się przesłuchania kandydatów do Studium Teatralnego „Skarpy”. Zainteresowani proszeni są o przygotowanie fragmentów dowolnie wybranych pozycji prozy lub poezji. (R)

„Niedziela dla hutników”

Klub „Kuznia” w Mistrzejowicach rozpoczyna z nowym rokiem cykl imprez dedykowanych hutnikom pod ogólnym tytułem „NIEDZIELA DLA HUTNIKÓW”. Pierwsza tego typu impreza odbędzie się już 29 września o godz. 17.00. Dedykowana będzie stalownikom Stalowni Konwertorowej.

AKTYW ZWIĄZKOWY HiL W BARTKOWEJ NA SZKOLENIU

— Było to pierwsze w hutnictwie szkolenie aktywów związkowych na temat Kodeksu Pracy — powiedział przedstawiciel Zarządu Głównego ZZH Szymon Nowicki. W Bartkowej nad Jeziorem Rożnowskim przebywali trzy dni na szkoleniu przewodniczący rad zakładowych z huty, członkowie Prezydium RZK i wykładowcy. Bardzo pracowicie spędzili czas, zapoznając się z postanowieniami Kodeksu Pracy. Wykłady prowadzili wysokokwalifikowani specjaliści prawa pracy, m. in. mgr Andrzej Wójtowicz — lektor WRZZ w Krakowie, mgr Jadwiga Plater, mgr Stanisława Kostró, mgr Kazimierz Niedzielski.

Ostatni dzień szkolenia wypełniło spotkanie z II sekretarzem KF PZPR HiL Edwardem Cisowskim i przewodniczącym RZK Antonim Dalkowskim. Poświęcone było ono omówieniu aktualnej sytuacji gospodarczej i polityczno-społecznej w kraju.

Aktyw związkowy HiL powrócił z Bartkowej bardzo dobrze przygotowany do czekających go zadań, świetnie zorientowany w nowych postanowieniach prawa pracy. (jd)

Konkurs na rzeźbę w plenerze

Spółdzielnia Mieszaniowa „Hutnik” ogłasza „Konkurs-Propozycję Rzeźby Plenerowej” dla osiedli mistrzejowickich.

W konkursie mogą brać udział członkowie Krakowskiego Okręgu ZPAP. Projekty mogą być w dowolnej formie i materiale w skali 1:10 (z podaniem terminu ich realizacji). Do projektu winien być dołączony opis techniczny i materiały z zaznaczeniem sposobu realizacji. Wyróżnione projekty zostaną zrealizowane i zakupione w oparciu o stawki prawa autorskiego. Prace należy składać do 30

listopada br. w Zarządzie Okręgu ZPAP — Kraków, ul. Łobzowska 3. Powinny one być opatrzone godłem, a w dołączonej zaklejonej kopercie opatrzonej tym samym godłem należy podać imię i nazwisko oraz numer legitymacji ZPAP.

Dodatkowych wyjaśnień związanych z konkursem udziela Barbara Nowakowska-Swistowska w każdą sobotę w budynku ZO ZPAP — Kraków, ul. Łobzowska 3, w godzinach 15—17, tel. 547-84. (R)

RADZIECCY STUDENCI DZIENNIKARSTWA W HiL

Magister Inżynier Metalurg Adam Jerzy ACKERMANN ur. 28 marca 1910 r. w Krakowie jeden z pierwszych organizatorów HiL pracujący nieprzerwanie od 15 maja 1949 roku zmarł 20 września 1974 po długiej i ciężkiej chorobie. W Zmarłym tracimy rzetelnego, pełnego inicjatywy, zaangażowanego w sprawy zakładu pracownika. Rodzinie składamy wyrazy współczucia KOLEKTYW KIEROWNICZY HiL ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY



Przed kilkoma dniami gościliśmy w HiL grupę radzieckich studentów wydz. dziennikarstwa Uniwersytetu im. Lomonosowa z Moskwy. Po zwiedzeniu kombinatu, goście spotkali się z zespołem redakcyjnym „Głosu”. W spotkaniu wziął udział sekretarz KF PZPR Józef Węgiel

OGÓLNOPOLSKI PRZEGLĄD ZAPASÓW SUROWCÓW, MATERIAŁÓW, MASZYN I URZĄDZEŃ

Plon społecznych przeglądów

Zapowiedź podniesienia roli i rangi mistrza

Rada Robotnicza przeprowadziła na terenie huty przeglądy społeczne na temat aktualnych warunków pracy mistrza w procesie produkcji i wychowaniu załogi. Prowadzone one były w formie sondażu bowiem mistrzowie otrzymali ankietę, w których zawarto szereg pytań dotyczących warunków i działalności mistrza. Odpowiedzi miały charakter anonimowy.

W dniu 16 bm. plenum Rady Robotniczej dokonało oceny wyników przeglądów. Na plenum obecni byli między innymi: I. MOLENDĄ — przedstawiciel WRZZ Kraków, S. PTAŚNIK — sekretarz RZK, L. KOWAR — przewodniczący zarządu NOT, ST. SUCHOŃSKI — dyrektor ekonomiczny i F. MUSZALSKI — z-ca dyr. pracy. Dokonano również wyboru członków Prezydium Rady Robotniczej, którymi zostali K. KRAIŃSKI i M. BRZEZIŃSKI.

Mistrzowie o sobie

Jest ich zatrudnionych w naszej hucie ponad tysiąc. W ankiecie wypowiedziało się 657 mistrzów. W odpowiedziach generalnie stwierdzili zachodzące korzystne zmiany natury organizacyjnej i finansowej ułatwiającej im lepszą pracę. Uważają oni jednak, że w aktualnej sytuacji huty wiele nawyków i postaw należy zmienić i wyrugować z codziennego życia. Na przykład nie zyskała jeszcze prawa obywatelstwa zasada zasięgania opinii o podległym pracownikach przy typowaniu do odznaczeń państwowych i lokalnych, przeszerogowaniach, przydzielaniu wczasów, mieszkań czy atrakcyjnych wycieczek. A przecież mistrz najlepiej jest zorientowany, który z podległych mu pracowników zasługuje na takie wyróżnienie.

Oceniając realizację zarządzeń dyrektora naczelnego dotyczących poprawy gospodarki materiałowej, jakości produkcji, poprawy organizacji pracy bądź poprawy warunków pracy mistrzowie generalnie potwierdzili słuszność jego poleceń. Jednakże efektywność byłaby jeszcze większa, gdyby wszystkim mistrzom stworzono dostateczne warunki do realizacji tych postanowień. Mistrzowie stwierdzili, że na zużycie niektórych podstawowych surowców nie mają większego wpływu, gdyż pozbawieni są możliwości dokładnego określenia faktycznej ilości zużycia na skutek braku odpowiednich urządzeń wagowych.

Oceniając realizację zarządzeń dyrektora naczelnego dotyczących poprawy gospodarki materiałowej, jakości produkcji, poprawy organizacji pracy bądź poprawy warunków pracy mistrzowie generalnie potwierdzili słuszność jego poleceń. Jednakże efektywność byłaby jeszcze większa, gdyby wszystkim mistrzom stworzono dostateczne warunki do realizacji tych postanowień. Mistrzowie stwierdzili, że na zużycie niektórych podstawowych surowców nie mają większego wpływu, gdyż pozbawieni są możliwości dokładnego określenia faktycznej ilości zużycia na skutek braku odpowiednich urządzeń wagowych.

Oceniając realizację zarządzeń dyrektora naczelnego dotyczących poprawy gospodarki materiałowej, jakości produkcji, poprawy organizacji pracy bądź poprawy warunków pracy mistrzowie generalnie potwierdzili słuszność jego poleceń. Jednakże efektywność byłaby jeszcze większa, gdyby wszystkim mistrzom stworzono dostateczne warunki do realizacji tych postanowień. Mistrzowie stwierdzili, że na zużycie niektórych podstawowych surowców nie mają większego wpływu, gdyż pozbawieni są możliwości dokładnego określenia faktycznej ilości zużycia na skutek braku odpowiednich urządzeń wagowych.

W 1969 roku do dyspozycji mistrzów oddano fundusz zachęty materialnej zwany funduszem mistrza. Posiadanie środków finansowych pozwala mistrzom bezpośrednio nagradzać pracowników wykonujących dodatkowe ważne zadania gospodarcze. Mistrzowie ten przywilej w zasadzie wykorzystują należycie. Jednakże zdarzają się przypadki że z funduszu mistrza przeznaczają się kwoty na cele nie mające wspólnego z produkcją bądź z wynikami ekonomicznymi. Mimo ustanowienia przed 5 laty funduszu mistrza nie wszyscy mistrzowie są faktycznymi jego dysponentami. Mistrza wyręcza w tym przypadku kierownik zakładu. Takie przypadki stwierdzono w walowni blach zimnych, ZO i w TM.

W wypowiedziach zawartych w ankietach większość mistrzów uskarża się, że nie są organizowane spotkania tak przez kierowników wydziałów, zakładów i pionów jak również przez dyrekcję huty. Tą formę konsultacji uważają za jedną z najważniejszych.

Członkowie plenum o mistrzach

W dyskusji na plenum głos zabrali tow. Gumuła, Zaba, Czech, Joniec, Kusmirek i Petlic. Pogłębili oni tematyczną wskazując na ujemne zjawiska i przyczyny powstawania tych zjawisk. Do nich zaliczono zbyt duże zaangażowanie mistrza w prace biurowe, często typu biurokratycznego np. wydawanie blozków konsumpcyjnych na posiłki regeneracyjne, sprawozdania. Duże obciążenie mistrza tego typu działalnością jest szkodą dla produkcji. Na skutek dużego zaangażowania w prace biurowe nie jest on w stanie poświęcić odpowiedniej ilości czasu na prace właściwe mistrzowi. Są przypadki, że aż 60 proc. czasu dysponowanego mistrz przeznaczają na działalność nie związaną z jego obowiązkami.

Wskazano na występujący jeszcze brak dobrej organizacji pracy mistrza, brak koordynacji pracy z swymi kolegami z innych zmian czy branż. Równocześnie dyskutanci stwierdzili, że na stanowiskach mistrza nie zawsze można spotkać dobrego fachowca i wychowawcę. Spotkać też można zjawisko niechęci niektórych mistrzów do podnoszenia wiedzy zawodowej.

Zapowiedź zmian

Przedstawiając na plenum stanowisko dyrekcji huty dyr. St. Suchoński — dyrektor ekonomiczny i F. Muszalski — z-ca dyr. pracy, potwierdzili słuszność większości stwierdzeń zawartych w materiałach rady robotniczej. Poinformowali oni że kierownictwo huty przykłada dużą wagę do wzrostu autorytetu mistrza. Wiąże się to z koniecznością poprawy efektywności pracy huty. Zapowiedzieli wiele zmian ułatwiających pracę mistrzom.

Przeгляд w hucie — rozpoczęty

Krótką, ale za to bardzo konkretną i rzeczową była poniedziałkowa narada aktywu gospodarczego i polit.-społecznego inaugurująca w Hucie im. Lenina ogólnokrajowy przegląd zasobów surowców, materiałów oraz maszyn i urządzeń. Udział wzięli w niej: zast. dyrektora ds. ekonomicznych ZHŻiS mgr Jerzy Pięga oraz przedstawicielka Oddz. V Narodowego Banku Polskiego. Naradę prowadził II sekretarz KF PZPR HiL Edward Cisowski.

O zadaniach podejmowanego właśnie przeglądu i celu jaki przyświeca tej niesłychanie ważnej akcji gospodarczej i polityczno-społecznej, mówili dyrektor ekonomiczny HiL mgr inż. Stanisław Suchoński i kierownik Działu Gospodarki Materiałowej mgr Feliks Sobchowicz. Na kilka zagadnień przewijających się w obu wystąpieniach chciałbym zwrócić uwagę.

Przeгляд zasobów surowców i materiałów ma szczególne znaczenie dla hutnictwa. Importujemy bowiem ponad 2,5 mln ton wyrobów hutniczych poświęcając na zakup ogromne kwoty w dewizach. W przyszłym roku, import wyrobów hutniczych, będzie jeszcze wyższy, sięgnie 3 milionów ton. Musimy zatem lepiej gospodarować stałą i jej przetworami. Musimy więc potrzebę pokrywać we własnym zakresie. Każdy kilogram metalu jest cenny! Każde działanie prowadzące do oszczędności jest konieczne i ze społecznego punktu widzenia — pierwszoplanowe.

O tym, że nie są to hasła bez pokrycia świadczy fakt, że o dalszym intensywnym rozwoju gospodarczym naszego kraju decydować będzie m. in. zaopatrzenie przemysłu w surowce. A zwłaszcza w surowce i materiały deficytowe. Nie do pomyslenia byłaby sytuacja, w której mogłoby nastąpić zahamowanie obecnego tempa rozwoju gospodarczego kraju, z powodu braku surowców lub materiałów, jak i ze względu na niewłaściwe wykorzystanie maszyn i urządzeń.

Więcej potrzebę pokrywać we własnym zakresie. Każdy kilogram metalu jest cenny! Każde działanie prowadzące do oszczędności jest konieczne i ze społecznego punktu widzenia — pierwszoplanowe.

W sierpniu przeprowadzona została wrywkowa kontrola gospodarki materiałami i surowcami w kilkudziesięciu zakładach w kraju. Różnych zresztą branż. Wykazała ona, że nieporządki są jeszcze znaczne, a rezerwy ogromne. Nie inaczej jest i w hucie. Trzeba zatem skrupulatnie sprawdzić stan zasobów (ale nie według kartotek, nie o to chodzi), porównać go z normatywami. Na tym nie koniec: także normatywom trzeba się dokładnie przyjrzeć i w miarę możliwości dokonać ich korekty.

Ponieważ tak niesłychanie ważny jest metal, musimy skrupulatnie zebrać z terenu huty cały złom, zarówno żelazny jak i metali nieżelaznych. Następnie przygotować go do przetopienia w naszych stalowniach. Zadanie — bardzo poważne, a jego efekty, jak należy się spodziewać, mogą być ogromne.

Włączyła się już do akcji także organizacja związkowa huty. Na naradzie przewodniczących rad omówione zostały zadania. Jedną z najważniejszych spraw jest obecnie dotarcie z problematyką przeglądów do szerokiej rzeszy pracowników huty. W tym celu rozpoczęły się już zebrania grup związkowych, na których omawia się z założenia przeglądu i mobilizuje pracowników do zaangażowania w ujawnianiu rezerw i nieprawidłowości w gospodarce materiałami i surowcami. W zebraniach tych udział swój zapewnił dozór techniczny zakładów i wydziałów huty. (jd)

Lustracja zasobów w ZRH

Celem ogólnopolskiego przeglądu zasobów surowców, materiałów oraz maszyn i urządzeń jest przede wszystkim wygospodarowanie odpowiedniej ilości surowców i materiałów deficytowych i lepsze zagospodarowanie maszyn i urządzeń. W akcji tej biorą również udział przedsiębiorstwa remontowe dokonujące lustracji własnego majątku oraz wielkości zużycia materiałów przy remontowaniu obiektów. Na szczeblu Zakładów Remontów Hutniczych sprawy przeglądu koordynuje z-ca kierownika ds. ekonomicznych mgr JÓZEF JANUS, współdziałając z Komitetem Zakładowym Partii, Radą Zakładową i Radą Robotniczą.

W naszej działalności — mówi kierownik ZRH inż. ANDRZEJ BUDZOWSKI — mając na uwadze potrzeby gospodarki narodowej skoncentrujemy się na trzech głównych zadaniach. Sprawdzimy stan zasobów materiałów w magazynach i na składowiskach. W ten sposób zostaną wykryte ewentualne zapasy nieprawidłowe. Następnie zweryfikowane zostaną normy zasobów a zbędne maszyny i urządzenia zagospodarowane będą w ramach przedsiębiorstwa względnie odsprzedane innym zakładom. W naszym zakładzie, sprawa zasobów materiałowych dotyczy przede wszystkim części zamiennych do maszyn i urządzeń i środków transportu oraz materiałów budowlanych.

Jeśli zaś problem ten będziemy rozpatrywać pod kątem oszczędności materiałów stosowanych przy remontach hutniczych agregatów, to odnosi się on głównie do pieców martenowskich. Tutaj remontowcy na miejscu zagospodarowują odzyski. To określenie fachowe wymaga dokładnego wyjaśnienia ponieważ nie wszyscy czytelnicy są zorientowani jakiego rodzaju odzyski występują przy remontach martenów i jak bywają spożytkowane. Otóż w trakcie demontażu pieca segreguje się elementy na „jeszcze dobre” i całkowicie zużyte. Materiały, które pod względem jakości nie budzą zastrzeżeń, wykorzystuje się ponownie, reszta idzie na zwalę. Tym sposobem spora część starych kształtowników, krat... służy przez następne tygodnie. Oszczędność to uzasadniona i pożyteczna. Musimy jednak — podkreśla inż. BUDZOWSKI — głębiej przeanalizować sprawę odzysków, by znaleźć to optimum ekonomiczne; gdzie i jak to się oplaca?

Zagadnienie przeglądu materiałów oraz lepszego zagospodarowania maszyn i urządzeń było także przedmiotem posiedzenia egzekutywy Komitetu Zakładowego Partii. Mówiono zarówno o celu ogólnopolskiej kampanii, jak i o organizacji jej na terenie Zakładu Remontów Hutniczych. Ten etap organizacji przeglądu, ZRH ma już za sobą.

W naszym zakładzie — mówi wiceprzewodniczący Zakładowej Komisji mgr JÓZEF JANUS — powołaliśmy sześć zespołów roboczych. Zastosowaliśmy tu, ze względu na charakter zakładu podział nie branżowy lecz rejonowy. W skład każdego zespołu na czele którego stoi specjalista do spraw gospodarki materiałowej, wchodzi dwóch pracowników technicznych, przedstawiciele instancji partyjnej i samorządu robotniczego. Przeanalizują oni stan zasobów w 3 magazynach, 5 narzędziowniach i 3 placach składowych. Jeden z zespołów, w naszej statystyce piąty z kolei został zorganizowany specjalnie do ujawniania nie wykorzystanych maszyn, sprzętu i środków transportu. Zespół szósty zajmuje się sprawami zabezpieczenia mienia. A więc bada jak jest zabezpieczony majątek ZRH, czy nie ma gdzieś dzieł magazynów z materiałami

nie uwzględnionymi w ewidencji. Ponadto w każdym wydziale wyznaczony został pracownik, który będzie informował na bieżąco o ewentualnie marnującym się czy porzuconym materiale.

Cały materiał z wnioskami z przeglądów zostanie skompletowany na początku października. Zakończenie prac, Zakładowa Komisja przewiduje na 8 października. Czasu pozostało niewiele, przystąpiono już do konkretnej roboty. W najbliższych więc numerach gazety będziemy pokazywać i komentować pracę zespołów oraz pisać o spodziewanych rezultatach przeglądu.

H. ROSIEK



Jeden z naszych rozmówców — inż. Andrzej Budzowski.

POŻEGNANIE JUNAKÓW

Niedawno, w Zakładowym Domu Kultury „Budostal” os. Ziota Jesień odbyła się uroczystość pożegnania Junaków 141 Ochotniczego Hufca Pracy im. Janka Kraskiego, odchodzących po dwuletnim pobycie do „cywila”.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Zjednoczenia Przedsiębiorstw, w których junacy pracowali — przedstawiciele władz dzielnic, oraz pracownicy komendy 141 OHP.

Komendant Hufca Stanisław Wójcik, zastępca naczelnika Urzędu Dzielnicowego Władysław Gofron, dyr. ekonomicz. „Budostali” mgr Zbigniew Boryczko, oraz zastępca komendanta wojewódzkiego OHP major pilot Tadeusz Złotowski, przedstawiciele Zjednoczenia i władz dzielnic, w kolejnych wystąpieniach podziękowali junakom za dwuletnią pełną zaangażowania, sumienną pracę zawodową i społeczną na rzecz przedsiębiorstwa i dzielnic. Życzili im dalszych sukcesów w pracy zawodowej. Junacy wręczyli swym wychowawcom i zaproszonym gościom wiązanki kwiatów i drobne upominki.

Tekst i zdjęcia: J. BROZEK



Z-ca naczelnika dzielnic, Władysław Gofron przemawia do junaków.



Komendant Hufca, Stanisław Wójcik, przyjmuje upominek z rąk odchodzących OHP-owców.



Junacy z uwagą słuchają wystąpienia majora pilota Tadeusza Złotowskiego.

Gram po gramie mniej trucizny

Nie tak dawno jeszcze o służbach ochrony atmosfery i wód mówiono z lekkim lekceważeniem. Problemy ochrony środowiska naturalnego człowieka, walka z hałasem, zanieczyszczeniami traktowana była jako pożyteczne, ale mało ważne hobby. Kto na to patrzył? Tępy, tysiące ton produkcji, coraz sprawniejsze urządzenia, coraz wydajniejsze agregaty, organizacja pracy. To są sprawy, ale co robią oni — mówiono. „W EO (dawna nazwa obecnego TO, jednostki zajmującej się zagadnieniami ochrony środowiska) handlują wiewsiem powietrzem”. W tym powiedzonku było tyle drwin, co — nie ukrywajmy — głupoty. Było tak, mówią mi młodzi inżynierowie od lat parzący się ochroniarstwem — Lesław Lech i Marek Gębala, ale teraz nikt poważny nie kwestionuje wagi ich pracy. Nie znaczy, by drogi stano im kwiatami. Co to, to nie. Ale przynajmniej oficjalnie nikt nie zdobędzie się na utrudnianie. Oni, z TO, z pracowni ochrony środowiska służby głównego konstruktora na kwiaty nie oczekują. Wiedzą, co trzeba robić, żeby mniej było tlenków siarki, pyłów, cjanów i innych trucizn „ubocz-

nie” produkowanych przez hutę. Wiedzą też, że świadomość ludzka zmienia się bardzo wolno i że więcej można zdziałać konsekwencją, niż rozdzieraniem szat. Cały świat coraz poważniej traktuje zagadnienia ochrony przyrody. W naszym ustroju — tak twierdzi Lech, działacz zetemesowski i konstruktor urządzeń służących zmniejszaniu skutków przemysłu — szczególnie wiele trzeba zrobić, by ludziom pracę ułatwić, by zlikwidować niekorzystne dla nich efekty działania techniki.

ROSNA WYMAGANIA

Jakie pracownicy stawiają swemu warsztatowi pracy. Dotyczą one nie tylko jego uzbrojenia w nowoczesne narzędzia. Ludzie chcą pracować w przyjemnych warunkach. A przynajmniej jak najmniej uciążliwych. O to, by w coraz większym stopniu postulaty te były realizowane dbają służby TO.

W ostatnich dwóch latach okolo 200 stanowisk szczególnie ciężkich otrzymało klimatyzację. Zainstalowano wiele kabin chroniących przed hałasem i drganiami. Coraz rzadziej stosuje się tak prymitywne środki jak słuchawki i watek do uszu, a coraz więcej jest oaz wypoczynku. Poza rozwiązaniami w skali makro, wiele się robi, by na wyższym poziomie postawić indywidualną ochronę stanowiska pracy.

Gębala, przewodniczący koła ZMS w TO informuje, że ostatnia wielka akcja zdeżerowania kombinatu „wyszła” z jego organizacji. Nie ma na to odpowiednich wielkich środków, a w czynnie młodzież zrobiła wiele. To są może drobniaki, ale tylko z pozoru. Bo i więcej tlenku i przyjemniejsza dla oka otoczenie. Każdy drobniak, który poprawia nasze samopoczucie w pracy jest ważny. Im więcej zieleni, im estetyczniej w halach tym mniej zmęczeniu wychodzimy z huty po ośmiu godzinach a o to przecież idzie.

MNIEJ PYŁÓW

Będzie wydostawoło się z łamacza starej aglomeracji. Usprawniono, a właściwie przekonstruowano urządzenie odpylające. Multicyklon pochłonie o połowę więcej pyłów.

Sprawa wydaje się prosta, w miejsce zużywających się szybko elementów wprowadzono nowe. Podobne. Tyle, że z innego tworzywa, w tym wypadku żeliwne. Ale takie niby proste zmiany wymagają żmudnych badań, wielu prób. Każde urządzenie było czym innym. Dobranie ich kształtu i materiału na nie, wcale nie jest proste.

Tak samo nie łatwo hodować bakterie w biologicznej oczyszczalni ścieków. Te pożyteczne mikroby rozkładające trujący fenol są bardzo wrażliwe i wymagają pieczołowitej pielęgnacji.

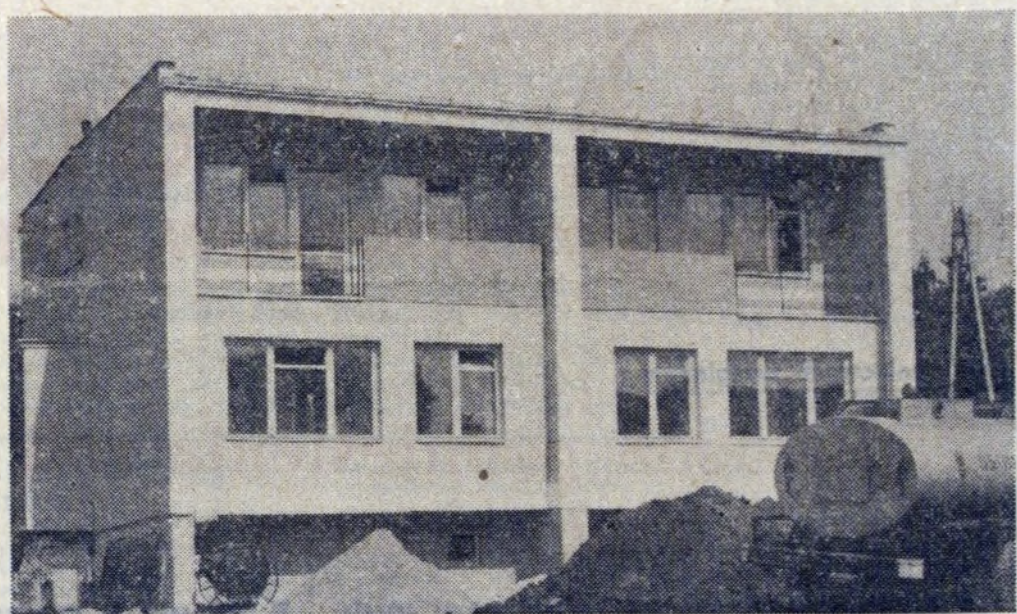
Służby TO starają się wykorzystać każdą szansę by zmniejszyć o gram pylenie, o decybel hałas. Trochę w myśl zasady ziarno do ziarnka... Nie wszystko bowiem można zrobić od razu. Z problemem np. odsiarczenia spalin nie radzi sobie skutecznie jeszcze nikt na świecie. Zanim więc do pracy w kombinacie będzie można przychodzić w jasnym garniturze, zanim zniknie nad Krakowem czapa dymu, trzeba likwidować trujące wyciechy, ile się da. Ale tu już sami ochroniarze nie poradzą.

GRY I ZABAWY

czyli skrajnie beznamiętne traktowanie urządzeń służących ochronie stanowisk, zarządzeń określających sposób unieszkodliwiania zanieczyszczeń zdarzają się zbyt często. A to wyleje się do studzienki kanału trujący smar, a to spali nasiąknięte toksycznymi środkami śmieci. I leca w atmosferę dodatkowe gramy trucizn, spływają do ścieków, a nimi do Wisły. Gram do grama, urastają w kilogramy i tony.

W jednej z hal zainstalowano aluminiową osłonę przeciwhałasową. Lekka, estetyczna. Jakie to było zabawne uderzyć w nią, pchnąć na nią kolegę. Martwy metal pozbawiony był całkiem poczucia humoru, nie wytrzymał. Teraz stoi tam kawał blachy stalowej, jak na żółt. Brzydkie, ciężkie to. Widać działa przynębiająco, bo nikt go nie atakuje.

Ochroniarze, to ludzie cierpliwi. Przykładów głupoty znają wiele. Czasem na siłę, czasem stosując przemysłowe chwytły robią swoje. (stanow)



W nazwie spółdzielni, jest mowa o domkach jednorodzinnych — w rzeczywistości, buduje dwurodzinne. Wzniesiono ich dotąd 14, spośród których jeden prezentujemy powyżej na zdjęciu. Oczywiście mowa tu o Spółdzielni Domków Jednorodzinnych „Domhut”, wznoszącej osiedle na polach Wzgórz Krzesławickich.

Czy tylko hotel?

— Panie Janku, pan jest młody i na pewno przez to bliżej spraw młodych. Może by się pan przeszedł do hoteli robotniczych w Nowej Hucie i napisał co się u nich aktualnie dzieje — powiedział redaktor naczelny. A, że życzenie „wodza” jest dla mnie rozkazem wybrałem się w poszukiwania rzeczonych hoteli. Po długich poszukiwaniach (O! jak łatwo się w tej nieszczęśliwej Nowej Hucie pogubić) udało mi się wreszcie trafić jak tylko można było najlepiej. Do samego szefa hoteli robotniczych — Józefa Skibińskiego — kierownika Oddziału Kwater Zbiorowych Huty im. Lenina. Miałem bardzo dużo szczęścia, bo po pierwsze pan Józef miał trochę wolnego czasu (co zdarza mi się naprawdę nie często), który mógł poświęcić na rozmowę ze mną. Po drugie kierownik Skibiński pracuje w Nowej Hucie już od 1950 roku, a na swym obecnym stanowisku od roku 1957, znając doskonale wszystkie sprawy podległych mu hoteli.

Przed wszystkim iloma hotelami pan włada i ile osób

korzysta z mieszkań w hutniczych hotelach?

— Zarządzam 27 hotelami, z tym, że jeden z nich przeznaczony jest stale do dyspozycji gości zagranicznych przyjeżdżających do pracy w kombinacie. W pozostałych hotelach oraz w 140 pokojach wynajmowanych przez nas od osób prywatnych, zamieszkuje łącznie 5375 pracowników, w tym 145 kobiet. Kobiety mają swój oddzielny hotel. Posiadamy ponadto izbę chorych z 29 łózkami pokrywającymi całkowicie nasze zapotrzebowanie na tego typu placówkę oraz pensjonat przeciwgruźlicze dla 36 osób. Jeżeli chodzi o wiek naszych mieszkańców, w przeważającej liczbie są to pracownicy młodzi, którzy nie przekroczyli jeszcze 30 roku życia — mieszka ich u nas 4 tysiące.

Prawie pięć i pół tysiąca osób! Toż to bez mała niewielkie miasteczko powiatowe. Jakie warunki mieszkaniowe im zapewniacie

— Dobrze. Dysponujemy pokojami 1-, 2-, 3- i 4-osobowymi, mamy również (na szczęście mało) 15 pokoi 6-osobowych. Mieszczą się one w większości w budynkach typu mieszkaniowego czasowo adaptowanych dla potrzeb hoteli oraz w budynkach typu korytarzowego. Staramy się o zapewnienie mieszkańcom maksimum wygod. Na przykład w budynkach typu mieszkaniowego pracownicy mają do dyspozycji normalne mieszkania dwunokojowe z przedpokojem, kuchnią i łazienką. Mieszka ich tam w zależności od metrażu 4-7 osób. Natomiast w budynkach „korytarzowych” mają do dyspozycji umywalki na piętrach i pomieszczenia kuchenne, zaś łazienki i natryski w pomieszczeniach piwnicznych. Wyposażenie pokoi jest skromne ale w zupełności wystarczające. Oprócz oczywiście łóżek w pokojach znajdują się szafy, szafki nocne, stół i krzesła. Na marginesie. Najwięcej kłopotów mamy z umiłowaniem pomieszczeń, gdyż pomimo posiadanych na te cele funduszy, nie możemy zakupić mebli takich jakie byśmy chcieli. Na przykład obecnie wymieniamy łóżka, zastępując łóżka typu szpitalnego — meblowymi. Niestety nie zawsze możemy nabyć odpowiadające nam meble i często jest tak, że łóżka są w innym kolorze, krzesła w innym, a stoły w jeszcze innym.

Wspomniał pan, że gros waszych mieszkańców stanowią ludzie młodzi. Jak zatem przebiega praca wychowawcza z młodzieżą, w jaki sposób organizujecie jej czas?

— W tym zakresie posiadamy bogate już doświadczenia i nie mniejszy dorobek. Przed wszystkim w każdym hotelu istnieje świetlica z radioodbiornikiem i telewizorem. Jest też oczywiście bieżąca prasa. Poza tym młodzież może brać udział w zajęciach klubowych. Istnieją trzy kluby prowadzone przez

Zakładowy Dom Kultury. Są to: „Ognisko Młodych”, „Śródpole” w Grębalowie oraz klub PTTK. Poza pracą i odpoczynkiem w tych klubach nasi podopieczni biorą bardzo często udział w organizowanych przez nas wycieczkach. Są to wycieczki najczęściej dwudniowe, ale mamy także wycieczki krótsze — za miasto po pracy. Dla naszych mieszkańców organizowane są różne imprezy kulturalne. Są to różnego typu konkursy, olimpiady itp. Ciekawe są Olimpiady Kulturalne organizowane przez Komitet Fabryczny Kombinatu, Radę Zakładową, Zarząd Fabryczny ZMS i oczywiście przez Zakładowy Dom Kultury. Uczestniczy w nich bardzo wiele młodzieży walczącej o puchar przechodni sekretarza Komitetu Fabrycznego. Olimpiady te mają program określany tematycznie. Np. w Roku Kopernikowskim tematem podstawowym była wiedza o Koperniku. „Trybuna Ludu” już po raz drugi w tym roku zorganizowała Ogólnopolski Konkurs Hotelu Robotniczych. W ubiegłym roku zajęliśmy drugie miejsce w województwie, natomiast w roku bieżącym hotel nr 22 zajął piąte miejsce w kraju i pierwsze wśród hoteli pionu hutniczego. Poza udziałem w konkursach, w których naszymi mówcami bierze zawsze udział około 12-13 tysięcy osób, organizujemy cieszące się nie mniejszą popularnością spotkania z ciekawymi ludźmi. Są to bardzo często przedstawiciele wojska, Milicji Obywatelskiej czy prokuratury. Praca wychowawcza prowadzona przez nas daje widoczne rezultaty. Nie spotykamy się z przejawami wandalizmu, tak jak to miało miejsce dawniej. Mielimy już taki wypadek, że w jednym z hoteli mieszkańcy złożyli sobie kącik przyrodniczy i ktoś połamał kwiaty. Innym razem nieznanymi sprawcami poślizgnięciem nowiutkie fotele. Obecnie nie mamy tego typu problemów, nie ma nawet wypadków celowego psucia urządzeń technicznych czy mebli, co przecież przy tak ogromnej ilości ludzi nie byłoby wcale bardzo dziwnie. Wręcz przeciwnie. Mieszkańcy nasi wykazują dużo troski o powierzony sobie mienie. Mało tego. Opiekują się społecznie Domem Dziecka. Organizują spotkania z dziećmi, na których są one obdarowywane drobnymi upominkami. Opiekują się sprzętem Domów Dziecka naprawiając stary lub wykonując we własnym zakresie nowy. A w ogóle to muszę powiedzieć że gdyby nie kłopoty z zaopatrzeniem hoteli w wyżej wspomniany sprzęt wszystko byłoby w porządku.

— W tym zakresie posiadamy bogate już doświadczenia i nie mniejszy dorobek. Przed wszystkim w każdym hotelu istnieje świetlica z radioodbiornikiem i telewizorem. Jest też oczywiście bieżąca prasa. Poza tym młodzież może brać udział w zajęciach klubowych. Istnieją trzy kluby prowadzone przez

JAN PYRZYŃSKI

STREAKING ZBIOROWY

Wprawdzie już zniknęły w prasie informacje o śmiękach nago przebiegających ulicę, ale w dalszym ciągu nie przestali nago biegać pracownicy Stalowni Konwertorowej. Robią to z okazji czynionych codziennie po pracy kąpiel. W łaźni na III piętrze, zwykle już po namydleniu się znikają w prysznicach woda. Udadają się więc pracownicy zbiorowo, namydleni, po schodach do łaźni na II-gie piętro. Tam kończą mycie i z powrotem maszerują do swojej łaźni. Ostatnio wystraszyli swoim wyglądem młode pracownice wypłacające na korytarzu pensje pracownikom.

Zabawa ta trwa już od dłuższego czasu i co ciekawsze, przywykli do niej już do niej zarówno kąpiący się jak i odpowiedzialni za stan wody w łaźniach.

A więc niech żyje streaking! Głosimy hasło: nagość jest zdrowa! (M. G.)

Nowy kodeks pracy

Kary za naruszenie porządku i dyscypliny pracy

Obecny kodeks przewiduje jedynie trzy rodzaje kar za naruszenie porządku i dyscypliny pracy:

- ◆ karę upomnienia
- ◆ karę nagany
- ◆ karę pieniężną

W nowym kodeksie odstąpiono od takich kar jak: rozwiązanie umowy o pracę za wypowiedzeniem oraz przeniesienie do pracy niżej zaszerogowanej.

Nowy kodeks pracy szczegółowo reguluje zasady stosowania, tryb wymierzania i zawierania kar oraz środki przeciwdziałające zbyt pochopnemu, nieuzasadnionemu ich wymierzaniu.

Nagany i upomnienia stosowane być mogą w chwili nieprzestrzeżenia przez pracownika ustalonego porządku pracy, regulaminu pracy, przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy oraz przepisów przeciwpożarowych. Tak więc kary upomnienia albo nagany stosowane są w wypadku naruszenia podsta-

wowego obowiązku pracowniczego.

Kary pieniężne

Wymierza się tylko w ściśle określonych przez kodeks sytuacjach. Jest to bowiem rodzaj kary kwalifikowanej postępowanie niezależnie od dwu poprzednich w takich wypadkach jak:

◆ nieprzestrzeżenie przez pracownika przepisów bhp oraz przepisów przeciwpożarowych,

◆ stawienie się do pracy w stanie nietrzeźwym albo spożywanie alkoholu w czasie pracy,

◆ opuszczenie pracy bez usprawiedliwienia.

Za jedno przekroczenie jak i za każdy dzień nieusprawiedliwiony, kara nie może być wyższa od jednodniowego wynagrodzenia pracownika jak też łączne kary nie mogą przewyższać dziesięć części wynagrodzenia przypadającej pracownikowi do wypłaty po dokonaniu potrąceń, zaliczek itp.

Wpływy z kar pieniężnych przeznaczone mają być na cele socjalne zakładu.

Kto może karać?

Kary stosować może kierownik zakładu. Przed ich wymierzaniem ma obowiązek wysłuchania pracownika, dać mu możliwość złożenia wyjaśnień jak i przedłożenia innych dowodów. O karze pracownik winien być powiadomiony, na piśmie. Odpis tego pisma ma być złożony w aktach osobowych pracownika. Kary nie mogą być stosowane

po upływie dwóch tygodni od powzięcia wiadomości o naruszeniu obowiązku pracowniczego i po upływie trzech miesięcy od dopuszczenia się tego naruszenia.

Przy stosowaniu kar należy brać pod uwagę w szczególności rodzaj naruszenia obowiązków pracowniczych, stopień winy pracownika a także jego dotychczasowy stosunek do pracy. Kierownik, w myśl kodeksu, może także odstąpić od wymierzania kary, jeśli może zastosować inne środki wychowawcze.

Kierownik zakładu ma także prawo podać fakt nagany do wiadomości całej załogi, jeżeli ze względów wychowawczych będzie to konieczne.

Zacieranie lar

Możliwość zacierania kar regulaminowych jest nowym akcentem w kodeksie pracy. Uznano bowiem, iż każdy pracownik ma prawo rehabilitacji i wykazania się właściwym stosunkiem do pracy, a fakt ukarania w przeszłości nie może wiecznie ciążyć na jego opinii.

Możliwość zatarcia kary może nastąpić obligatoryjnie, z mocy samego prawa lub fakultatywnie z inicjatywy kierownika lub rady zakładowej. Karę obligatoryjnie uważa się za niebyłą i wzmiankę o niej wykreśla się w aktach zakładu pracy. Również odpis zawiadomienia o ukaraniu usuwa się z akt osobowych pracownika po roku nienaganej pracy. Za fa-



Każdy ma swoje...

Rys. R. SZALECKI

SPORT Sytuistyka

W zawodach Wojewódzkiej Spartakiady Zw. Zawodowych

Najlepsza była reprezentacja Huty im. Lenina

Kolejny wielki sukces odniosła reprezentacja naszej huty w dorocznej Spartakiadzie Związków Zawodowych. Zajął w niej w bież. roku I miejsce zdobywając 1580 punktów. Hutnikom przypadł też w udziale piękny puchar przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Krakowie.

Spartakiada odbywała się w Rabce na stadionie Klubu Sportowego „Wierchy”. Na podkreślenie zasługuje atmosfera otaczająca tę imprezę: charakteryzowała się ona swobodnym, miłym nastojem uczestników, a jednocześnie w pełni sportową rywalizacją o jak najlepsze wyniki w poszczególnych konkurencjach.

Udział w X Wojewódzkiej Spartakiadzie Związków Zawodowych w Rabce wzięło blisko tysiąc uczestników zgrupowanych w powiatowych, dzielnicowych i miejskich reprezentacjach. Doskonałe, na tie wszystkich uczestników spartakiady, wypadli przedstawiciele Huty im. Lenina — reprezentanci Ogniska TKKF HiL. Byli nie tylko jednolicie ubrani, ale wykazali znakomitą postawę w sportowych rozgrywkach.

W ub. sobotę i niedzielę odbyły się na stadionie KS „Wierchy” w Rabce finały rozgrywek piłki siatkowej, trójboju lekkoatletycznego, podnoszenia ciężarka, rzutów do tarczy, przeciągania liny, kometki, zgadywanki terenowej oraz najbardziej rozpalającej widownię konkurencji — sztafety rodzinnej.

Jak już napisaliśmy, reprezentacja huty spisała się w czasie spartakiady doskonale. Zajął I miejsce zespolone gromadząc na swym koncie 1580 punktów. Drugie miejsce zajęła reprezentacja powiatu chrzanowskiego (1500 punktów), a trzecie — ekipa powiatu żywieckiego (1405 punktów). Trzy dalsze miejsca w punktacji zespolonej spartakiady wywalczyli związkowcy z Oświęcimia, Krakowa-Podgórz i Nowego Targu.

Duży sukces, a więc serdeczne gratulacje i duże brawa dla naszych reprezentantów! Za ogromny sportowy wysiłek i masę ambicji, za postawę godną pozycji naszego kombinatu!

Oto wyniki uzyskane w jubileuszowej X Wojewódzkiej Spartakiadzie Zw. Zawodowych w Rabce. Nasza ekipa triumfowała w czterech konkurencjach:

wygraliśmy sztafetę rodzinną (zasługa małżeństwa Teresy i Stanisława Karwackich oraz ich syna Andrzeja), przeciąganie liny (skład drużyny: Rajmund Masłowski, Józef Haber, Marian Górka, Władysław Cabaj, Władysław Jędrzejowski, Kazimierz Kucharski, Henryk Fryc, Edmund Grzywnowicz), lekkoatletykę (na zwycięstwo zapracowali pp. Halina Juda i Benedykt Pulit), rzut łotką (najlepiej rzucali Marian Bajek, Zdzisława Cwiąg, Witold Wasikowski, Stanisław Karwacki).

Także w pozostałych konkurencjach nie wypadli nasi reprezentanci: dużo gorzej w zgadywance terenowej zajęli hutnicy piąte miejsce, w podnoszeniu ciężarka — szóste, w kometce — piąte, w rozgrywkach piłki siatkowej kobiet i piłki siatkowej mężczyzn — ósme miejsce.

Szefem naszej hutniczej reprezentacji był wiceprzewodniczący Ogniska TKKF HiL Ryszard Pyrczak. Prosił on, aby przekazać wszystkim reprezentantom HiL serdeczne podziękowania za intensywny trening i za ambitną postawę w zawodach. Radzie Zakładowej Kombinatu zaś — za wszechstronną pomoc w przygotowaniach do spartakiady i poparcie, nie mówiąc już o gorącym dopingiu jakiego nie szczędzili na stadionie w Rabce sekretarze RZK Stanisław Ptasnik i Józef Zdradzisz.

(jd)

ZEBRANIE PRZEWODNIKÓW

Zarząd Koła Przewodników Zakładowych Oddziału PTTK HiL informuje, że w dniu 24 września o godz. 15.45 bud. S sala 101, odbędzie się zebranie ogólne przewodników. Obowiązkowo.



Już po raz jedenasty odbył się tego roku tradycyjny Rajd Walcowników HiL. Udział w tej wielkiej imprezie turystycznej wzięli pracownicy trzech jednostek organizacyjnych huty: Zakładu Walcowni Zimne Blach, Walcowni Gorącej Blach i Wydziału Rur Zgrzewanych. Liczba uczestników wyniosła 250 osób świadczą o ogromie pracy organizacyjnej, którą trzeba było wykonać, aby rajd był udany i pozostał w pamięci jako impreza dobrze przygotowana.

Natrudzili się więc działacze PTTK, specjalnie z Zakładu Walcowni Zimne, który przyjął na siebie główny ciężar pracy, aby impreza wypadła okazale. Zadbali o każdy szczegół, pomyśleli o wszystkim. Ba, weszli nawet w kontakt z... murzarami, jak powiedział dowcipnie kol. Adolf Roman z Walcowni Gorącej Blach, aby pogoda była mурowana.

Rajd odbywał się na terenie Pienin. Jego trasy wiodły przez najpiękniejsze partie tych gór, a przecież każda może konkurować z innymi regionami o palmę pierwszeństwa. Drużyny rajdowe prowadziły doświadczeni przewodnicy turystyki podkreślając walory krajoznawcze i przyrodnicze tego wrześniowego spotkania z Pieninami.

W sobotę wieczorem spotkali się wszyscy przy ognisku rozpalonym nieopodal przystani flisackiej w Sromowcach. „Wątrę” rozpalili najmłodsza uczestniczka rajdu, dwuletnia Asia. Przy ognisku przegrywała zebrany orkiestra flisacka, płynęły piosenki, a turyści z huty przyrzadzali sobie smakowite kiełbaski z rożna.

OBY TAK DALEJ!

Kolejne dwa punkty zdobyli piłkarze w rozgrywkach o mistrzostwo ligi wojewódzkiej. Tym razem wygrali ze swym lokalnym rywalem Garbarnią 2:1 i w dalszym ciągu znajdują się na pierwszym miejscu w tabeli.

Co prawda do gry naszych zawodników — szczególnie w pierwszej połowie — można mieć sporo uwag, ale najważniejsze w meczach mistrzowskich jest zwycięstwo, a ono jest po naszej stronie.

Interesujące widowisko oglądaliśmy po przerwie. Szybkie ataki Hutnika sprawiły wiele kłopotów zespołowi z Ludwinowa. Dzięki temu nasz zespół zdobył dwie bramki i wygrał potwierdzając jednocześnie, że stać go na niezlą grę.

Już w dniu dzisiejszym Hutnik spotka się z jednym ze swych najgroźniejszych rywali zespołem Metalu z Tarnowa. Mecz rozpocznie się o godz. 15.30. O przygotowaniach do tego spotkania mówi sekretarz klubu mgr Aleksander Barnas. „Główny cel ostatnich treningów przed meczem to dalsze zgranie zawodników. Chłopcy z meczu na mecz grają coraz lepiej i jedynym elementem, którego w czasie gry brakuje to właśnie zgrania. Lekkiej kontuzji jakiej doznał Stój podczas ostatniego meczu oraz Zabek obaj piłkarze już nie czują i w meczu z Metalem Hutnik wystąpi w swym najsilniejszym składzie”.

AKTUALNOŚCI SPORTOWE

Drużynowe mistrzostwa świata na żużlu odbyły się w tym roku w Chorzowie. Tak więc drużyna polska miała w ręku ogromny atut — atut własnego toru i własnej widowni. Dlaczego nie wykorzystaliśmy szansy i nasi żużlowcy zajęli dopiero trzecie miejsce? Oto jest pytanie. Przed mistrzostwami liczyliśmy na zdobycie kolejnego mistrzostwa świata. Mielśmy realne powody po temu, jako że polscy żużlowcy od lat plasują się w ścisłej czołówce światowej w tym sporcie. W dotychczas rozgrywanych mistrzostwach zawodnicy nasi czterokrotnie stawali na najwyższym podium. Przewyższali nas pod tym względem jedynie Szwedzi, którzy tytuł drużynowych mistrzów świata zdobywali sześciokrotnie, natomiast reprezentanci Wielkiej Brytanii mieli dorobek analogiczny do naszego — 4 zwycięstwa. Mielśmy więc okazję udowodnić swoją wyższość nad Anglikami dokumentując ją piątym zwycięstwem. Tymczasem na chorzowskim torze stało się zupełnie odwrotnie. To właśnie Angliecy (tym razem występujący po raz pierwszy bez zawodników Nowej Zelandii z rewelacyjnym Ivanem Stangerem na czele), sięgnęli po prymat w światowym żużlu w 1974 roku. Nie będziemy się rozwodzić nad wszystkimi elementami porażki (mimo brązowego medalu nie bójmy się tego określenia), skoncentrujemy się na jednym tylko punkcie — maszynach naszych zawodników i ich przygotowaniu do tej wielkiej imprezy. Start do większości biegów odbywał się podobnie. Dobrze startujący Polak już na pierwszym wirażu zostawał w tyle za reprezentantem Anglii lub Szwecji. Będąc na prostej pięć metrów przed Anglikiem za moment znowu zostawał w tyle. A przecież każdy wie że na prostych w żużlu się nie przegrzuwa, w tym sporcie decyduje dobre rozgrzanie biegu na zakrętach. Praktycznie więc biorąc nie mieli nasi zawodnicy żadnych szans na nawiazanie równorzędnej walki z rywalami. A decydowały nie umiejętności lecz sprzęt. Jak to się stało, że potrafili mimo wszystko wygrać z zawodnikami ZSRR, pozostanie tylko ich tajemnicą. (JP)

NOCNE ZAWODY SPRAWNOŚCI OBRONNYCH

Po raz szósty Zarząd Fabryczny LOK HiL organizuje „Nočne Zawody Sprawności Obronnych” w dniach 5/6. 10. 74. Z uwagi na przypadające w tym roku XXX-lecie działalności Ligi Obrony Kraju, organizacji, która swój rodowód wywodzi od powstałego w 1944 roku Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza — zawody posiadające w swoim programie wszystkie elementy sportowo-obronne potraktowane będą jako współzawodnicтво sportowe najlepszych drużyn w przededniu obchodów Tygodnia LOK i rocznicy Ludowego Wojska Polskiego. Nočne Zawody Sprawności Obronnych organizowane przez ZF LOK są jedynym w swoim rodzaju nie tylko w województwie ale również w kraju, dlatego też w roku jubileuszowym otrzymały miano wojewódzkich i drużynowym naszym reprezentującym poszczególne organizacje wydziałowe i kluby przyjdzie się zmierzyć z najsilniejszymi reprezentacjami powiatów. Program zawodów podobnie

jak w latach poprzednich oparty będzie na elementach sportowo-strzeleckich, znajomości posługiwania się kompasem w warunkach nocnych, umiejętności pokonywania przeszkód. Przewidujemy wprowadzenie najbardziej widowiskowej konkurencji jaką jest tor przeszkód, więcej elementów strzeleckich w ruchu z broni długiej i krótkiej. Zakwaterowanie i posiłki w warunkach obozowych. Na zawody zapowiedział swój przyjazd prezes ZG LOK gen. Z. Szydłowski, który żywo interesuje się działalnością naszej największej w kraju zakładowej organizacji LOK-owskiej.

Organizowanie tak dużych zawodów jest możliwe dzięki życzliwości i pomocy od lat z naszą organizacją współpracującej jest obronność kraju. Liczymy na większą niż dotychczas pomoc Rady Zakładowej Kombinatu, która zawodom patronuje. Bliższe informacje i zgłoszenia drużyn w biurze ZF LOK, jednost - wojskowej, której dowódcy serdecznie dziękujemy za

życzliwość i pomoc. Jest to żywy przykład współpracy wojska z organizacją cywilną w budowie wspólnego dzieła.

A. MIGAS
przewodniczący
ZF LOK HiL



Przewodniczący ZG LOK gen. Z. Szydłowski w przeddziałowej dyskusji z działaczami LOK HiL.

Siatkarze wrócili z Rembertowa

W Rembertowie pod Warszawą przebywali na zgrupowaniu siatkarze pierwszoligowego Hutnika przygotowując się do rozgrywek o tytuł mistrza Polski.

Pod wodzą trenera mgr Wiktora Kobędzy ćwiczyło 10 zawodników. Właściwie tytułu przybywało na zgrupowaniu bowiem jeszcze przed obozem Stowakiewicz skręcił sobie nogę, a w trakcie — Grzelakowi odnowiła się kontuzja i tym samym ich udział w treningach był ograniczony.

Głównym celem obozu były zajęcia ogólnorozwojowe, zdobywanie potrzebnej „sily” oraz trening techniczny i taktyczny.

TURNIEJ POD PATRONATEM ZBoWiD

Czołówek I ligi piłki ręcznej z liderem tabeli Śląskiem Wrocław, Stalą Mielec i Grunwaldem gościć będzie drugoligowy zespół Hutnika w ostatnich dniach września. 27, 28 i 29 września odbędzie się bowiem zorganizowany wspólnie z hutniczym ZBoWiDem — turniej piłki ręcznej.

Impreza ta, której następne coroczne edycje odbywać się będą także we wrześniu pod patronatem ZBoWiD, to doskonale sprawdzian dla naszych drugoligowców. Sezon rozpoczyna się bowiem już 5 października.

Oddajmy głos i przed turniejem, i przed sezonem Józefowi Wolakowi, który od stycznia trenuje zespół piłkarzy ręcznych Hutnika.

— Nasze plany? Stawiamy na awans do I ligi. Zadanie nie jest łatwe, bo w grupie, w której występuje Hutnik pretendentów do awansu jest wielu. Największy orzech do zgryzienia będziemy mieli z Koroną Kielce. To najgroźniejszy nasz rywal. Ale w przeciwdziałaniu, że mamy za sobą solidne przygotowanie, bo i zgrupowanie w Nowym Sączu i teraz dwukrotnie w ciągu dnia treningi — swój cel określamy jasno. Turniej, który odda stanię się tradycyjną imprezą wrześniową — to ostatni szlif formy. Zawsze zresztą będziemy do udziału w nim zapraszać najlepszych. To podciąga.

Już za kilka dni siatkarzy Hutnika oczekuje kolejny sprawdzian. Będzie nim tradycyjny turniej o puchar Polskiego Związku Piłki Siatkowej. Hutnicy grać będą w Tarnowie, a za przeciwników będą mieli zespoły miejscowej Unii, Anilany z Łodzi, Płomienia II Miłowice (wszystkie drużyny z II ligi) oraz pierwszoligowca — Jedność Michałowice.

Nadchodzący sezon będzie dla jednego z czołowych siatkarzy Hutnika — mgr Jerzego Szymczyka jubileuszowym — dziesiątym, w którym występować będzie w barwach Hutnika w pierwszej lidze, a II biorąc pod uwagę wszystkie występy w barwach błękitno-niebieskich. Z tej okazji zadałem kapitanowi naszego zespołu pytanie: czego oczekuje w nadchodzącym sezonie po występach zespołu? Oto co powiedział: „Chciałbym, a-bymy zajęli medalowe miejsce”.

Nie wykluczam jednak niespodzianek, takich jak choćby nasze zwycięstwo w roku ubiegłym nad Resovią. Na razie wszyscy trenujemy i mam nadzieję, że w rozgrywkach o tytuł mistrza kraju nie powinno być źle”.

Tyle zasłużony zawodnik naszego klubu, którego nie skusiły mirażem ani zakusy innych bardziej zasobnych klubów i który przez cały czas jest wiernym naszym barwom. Miejmy nadzieję, że życzenie kapitana spełni się i Hutnik zajmie jedno z pierwszych trzech miejsc nawiązując do swej przecież niedawnej świetności.

TURNIEJ PIŁKARZY RĘCZNYCH

Bardzo poważnie o awansie do pierwszej ligi myślą piłkarze ręczni Hutnika. Po obozie kondycyjnym, który odbył się w Nowym Sączu zawodnicy przygotowują się do rozgrywek ligowych we własnej hali. Kolejnym etapem na drodze do walki o awans będzie turniej, który rozpoczyna się w najbliższy piątek. Na starcie zobaczymy trzy pierwszoligowe zespoły Stali (Mielec), Śląska (Wrocław) i Grunwaldu (Ruda Śląska)

Walcownicy na trasach tradycyjnego rajdu turystycznego

Ogólną wesołość wywołało rozegranie konkursu dla... żarłoków. Pięciu śmiałków otrzymało niełatwe zadanie do wykonania. Mieli zjeść każdy po dziesięć ciastek (organizatorzy chytrze dobrali same ciastka z kremem, których — jak wiemy — więcej niż dwa, trzy zjeść się nie da). W dodatku, zadanie trzeba było wykonać zupełnie bez posługiwania się rękoma. Umorusani, umazani kremem, przy ogólnym aplauzie, jednak uporałi się z ciastkami i zdobyli atrakcyjne nagrody.

Na uwagę zasługuje fakt, nawiązania przez uczestników Rajdu Walcowników ścisłego kontaktu z władzami terenowymi i z miejscową ludnością. Wyrazem tego był udział w ognisku sołtysa Sromowiec, przewodniczącego Zespołu Flisackiego i przedstawiciela WOP, a także bardzo hutnikom życzliwego pana Regieca.

W niedzielę program wypełniły najpierw emocje czysto turystyczne, a więc poznanie piękna Pienin. Następnie odbyły się, na mecie rajdu, liczne konkursy z nagrodami, zgadule i zabawy. Organizatorzy znów „bysnęli” wielką pomysłowością. Urządzili mianowicie konkurs-niespodziankę, co specjalnie dla walcowników (jak sama nazwa wskazuje: zadaniem walcowników jest walcowanie). Otrzymał więc uczestnicy konkursu kuchenne fartuszki, stolnice i wałki. Do tego produkty takie jak jajka, mąkę. Zadaniem było sprawnie wyrobić ciasto i wywałkować je.

Przy ogromnym dopingiu publiczności i w salwach śmiechu, wykazał ten konkurs, że nasi walcownicy nie tylko stali dobrze walcować potrafili, ale że i zdolności kulinarne w nich nie miały drzemki... Niestety, wszystko co miłe i przyjemne szybko się kończy. Skończył się i XI Rajd

Walcowników — impreza w pełni udana, ciekawa. Wracali ze Sromowiec nasi walcownicy z rodzinami zadowoleni, wypoczęci, unosząc z sobą wiele miłych wspomnień.

Organizatorem rajdu, pracownikiem i ambitym działaczem PTTK z ZB, P-61 i P-63, na czele z komandorem kol. Antonim Grynkim, wyrażają uczestnicy za naszym pośrednictwem, serdeczne podziękowanie za bezinteresowny trud, za wkład społecznej pracy!

X JUBILEUSZOWY ZLOT TURYSTÓW PIESZYCH „JESIEŃ W PUSZCZY”

Biuro Oddziału PTTK HiL przyjmuje już zgłoszenia na tradycyjną jesienną imprezę Komisji Turystyki Pieszej Oddziału PTTK HiL odbywaną zawsze na terenie Puszczy Niepołomickiej — „Jesień w Puszczy”. Tego roku „piechurzy” spotykają się już po raz dziesiąty. Organizatorzy przygotowali dla uczestników szereg atrakcyjnych tras (wszystkie jednodniowe) biorących początek: w Biezanowie (stacja PKP), w Bochni (stacja PKP), w Klaju (stacja PKP), w Zabierzowie (stacja PKS), w Branicach (stacja MPK), w Woli Batorskiej (stacja PKS), w Szarowie (stacja PKP) i w Niepołomicach spod Zarku.

W Złocie mogą uczestniczyć drużyny w składzie od 2 do 3 osób zgłoszone na specjalnych formularzach w Biurze Oddziału PTTK HiL. Ilość miejsc ograniczona. Rajd „Jesień w Puszczy” odbędzie się w dniu 27 października br. Meta w ośrodku wycieczkowym HiL w Niepołomicach.

JERZY DANEK

GŁOS MŁODYCH

Młodzież w 25-leciu KPBP

Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych, podobnie jak Nowa Huta w bieżącym roku obchodzi jubileusz 25-lecia. Przedsiębiorstwo, które jest ściśle związane z naszą hutą od pierwszego momentu jej powstania, pełniąc funkcję głównego wykonawcy najważniejszych obiektów i urządzeń takich jak: piece, kominy, baterie koksownicze — wykonuje również prace w różnych regionach kraju. Obecnie ma swoje oddziały w woj. kieleckim, katowickim, opolskim... i szczecińskim.

Jedną trzecią część załogi przedsiębiorstwa stanowi młodzież do lat 30-tu. Pomimo tego, że rozróżnienie poszczególnych placówek i stała zmiana stanowisk pracy utrudniają nawiązywanie kontaktu z młodzieżą, działają tam składająca się z 6 osobow Zakładowa Organizacja ZMS. Przewodniczącą Z. Zakładowego Jerzy AUGUSTYN, który dla utrzymania więzi między członkami organizacji zmuszony jest do stałego podróżowania, pracuje więc w wyjątkowo nietypowych warunkach.

Sprawozdania relacjonujące wykonanie podjętych zobowiązań wykazują jednak pełne zaangażowanie młodego zespołu. Jest w tym (jak podkreśla przewodniczący) duża zasługa kierownictwa przedsiębiorstwa, zawsze życzliwie podchodzącego do spraw młodzieży.

W ramach czynów społecznych ZMS-owcy z KPBP zobowiązali się do pracowania w br. 1100 roboczogodzin.

Dodatkowa produkcja podjęta przez Brygadę Pracy Socjalistycznej powinna przynieść nadwyżkę w kwocie 300 tys. złotych.

Ponadto na XXX-lecie PRL oraz XXV-lecie Nowej Huty i przedsiębiorstwa przepracowano w czynach społecznych 220 roboczogodzin pracując m. in. przy porządkowaniu otoczenia zakładów w Łęgu, w nowopowstałym ośrodku sportowo-rekreacyjnym KPBP w Piciu nad Rabą, oraz przy remontach Bazy Materiałowej i na terenie ZRSiP Łęg. Ogólną wartość czynów oblicza się na sumę 20 tys. 165 zł.

Na wniosek ZZ ZMS powołano 6 Brygad Pracy Socjalistycznej. W stadium organizacyjnym znajduje się jeszcze jedna brygada młodzieżowa. Brygady przystąpiły do współzawodnictwa o tytuł najlepszej Brygady Pracy Socjalistycznej Młodzieżowej. Pozatem na terenie Przedsiębiorstwa realizowany jest program szkolenia zawodowego i ogólnego. Z innych form pracy z młodzieżą można jeszcze wymienić poważnie potraktowaną sprawę adaptacji społeczno-zawodowej oraz akcję plebiscytu pod nazwą „Najlepszy pracownik-nauczyciel i wychowawca młodzieży, w której pierwsze miejsce i tytuł „najlepszego pracownika-nauczyciela i wychowawcy młodzieży”, przyznano Stanisławowi BALONOWI, mistrzowi murarskiemu z KRB HIL.

Organizacja Zakładowa KPBP może się poszczycić bardzo zaangażowanymi w pracach społeczno-politycznych

pracownikami. Należy do nich m. in. pracująca jako operator Zofia Chorabik, członek plenum KD PZPR, która niedawno otrzymała brązową odznakę im. Janka Krasickiego. Jako aktywista wyróżnia się przewodniczący koła wewnątrz zakładowego przy walcowni Slabing, członek Brygady Pracy Socjalistycznej Młodzieżowej, Józef Kucharczyk. Z organizacji wyszedł obecny dyrektor Uniwersytetu Robotniczego ZMS w Krakowie mgr Jacek Chwastek, który przez wiele lat pełnił funkcję przewodniczącego Zakładowej Organizacji w KPBP.

List od budowniczego Nowej Huty

Szanowny Redaktorze!

Byłem zaproszony i obecny wraz z żoną, pierwszą suwnicową Huty im. Lenina i mým 10-letnim wnukiem Markiem — na spotkaniu Pierwszych Budowniczych Nowej Huty w dniach 21—23 czerwca 1974.

Po kilkakrotnym przemysleniu przebiegu spotkania doszedłem do wniosku, by jeszcze raz z Waszym pośrednictwem wyrazić słowa serdecznego podziękowania za przystane

mi zaproszenie, a jednocześnie wysokiego uznania dla organizatorów spotkania. Towarzyszyli oni nam wszędzie, od pierwszych godzin aż do wyjazdu. Umieili stworzyć tak serdeczną atmosferę, że byliśmy tym naprawdę bardzo wzruszeni.

Po około 20 latach niewiedzenia się, wielu z nas nie mogło się w pierwszej chwili poznać, lecz dzięki istniejącej atmosferze, już po chwili wszyscy poznaliśmy się i u-

bustronnej sympatii, harcerzy i miejscowego społeczeństwa, ale wręcz serdecznej przyjaźni.

Serdecznym przyjacielem nowohutkiego obozu harcerskiego i częstym w nim gościem był miejscowy leśniczy — Jan Dobrzański. Leśniczy ten wiele harcerzom pomagał przy robieniu i urządzaniu obozu. Harcerze odwiedzili się pracą w szkółce leśnej. (js)

HARCERZE Z XVI LO PRZEBYWALI W MUSZYNIE

W dniach od 3 do 28 sierpnia br. przebywali na obozie w Muszynie-Złociem członkowie szczerpu drużyny Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej z XVI Liceum Ogólnokształcącego z Nowej Huty. Obóz swój nazwali „Rzeczpospolitą Harcerską”, a nazwa ta widniała również na bramie i wejściu do obozu. Obóz ten znajdował się na uroczym polance, położonej u podnóża lasu i obok potoku — Szczańki. Komendantką obozu była młoda wiekiem, lecz już doświadczona instruktorka harcerska — drużna hm Małgorzata Zajac.

W czasie trwania obozu harcerski i harcerze zapoznali się z pięknymi okolicami miejsca obozowania. Odbyli jednodniową wycieczkę z Muszyny, przez Jaworzynę, do Krynicy, oraz dwie dwudniowe wycieczki na trasach: 1) Muszyna — Jaworzyna — Runek — Hala Łobowska — Hala Pisana — Rytro — Piwniczna i 2) Muszyna — Niemcowa — Radziejowa — Przehyba — Gólkowice — Stary Sącz. Oczywiście na trasach tych wycieczek zapoznawali się z zabytkami przyrody i historii.

W ramach kontaktów z mu-

szynską młodzieżą, odbył się mecz piłki nożnej. Harcerze mecz ten przegrali, ale wynik nie był w tym przypadku najważniejszy, lecz naprawdę sportowa i koleżeńska atmosfera meczu, jaką obie „walczące” strony wytworzyły.

Na pewno na długo pozostanie też w pamięci miejscowej ludności ciekawe ogniska harcerskie, szczególnie te poświęcone tematyce XXX-lecia PRL i XXV-lecia Nowej Huty.

Harcerska brać z Nowej Huty starała się również nieść pomoc miejscowemu społeczeństwu. Dobrym tego przykładem może być pomoc uczestników tego obozu w sprzączeniu siana, a następnie przy żniwach — w gospodarstwie sąsiadującym przez rzekę z obozem. Właścicielką tego gospodarstwa jest Julia Hojda — wdowa, dla której pomoc ta była bardzo potrzebna. Nie więc dziwnego, że w okresie ulewnej deszczu, zaprosiła ona harcerzy do swej kuchni i sama pomogła im przygotowywać posiłki. Była to na odmianę olbrzymia pomoc dla obozu, którego kuchnia w tym dniu była formalnie zalana. Są to znamiona już nie o-

KAMPANIA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA POP PRZY MPEC

Zebrań POP w dniu 6 bm. zapoczątkowało kampanię sprawozdawczo-wyborczą w Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej. Na zebraniu tym członkowie POP zaakceptowali opracowany przez egzekutywę plan i harmonogram kampanii sprawozdawczo-wyborczej oraz zobowiązali egzekutywę do wystąpienia z wnioskiem do KD PZPR o utworzenie przy MPEC Komitetu Zakładowego PZPR

oraz trzech Oddziałowych Organizacji Partyjnych. Spośród członków POP powołano również zespół do spraw propagandy kampanii.

Biorąc pod uwagę rozproszenie miejsc pracy pracowników MPEC po terenie całego miasta Krakowa, wniosek o utworzenie KZ PZPR oraz trzech (w trzech różnych punktach miasta) Oddziałowych Organizacji Partyjnych wydaje się być słusznym i należy się spodziewać, że zostanie on przez KD uwzględniony. Należy dodać, że POP przy MPEC liczy aktualnie 109 członków i wykazuje tendencje do systematycznego wzrostu szeregów partyjnych. (J.S.)

SLADEM NASZEJ KRYTYKI

W odpowiedzi na notatkę prasową jaka ukazała się w „Głosie Nowej Huty” w dniu 31. VIII — 6. IX. 74 r. — Dyrekcja Oddziału „Restauracje” uprzejmie wyjaśnia, że restauracja i kawiarnia „Jubilatka” dysponuje dostateczną ilością ciekawych szkła, a między innymi szklanek do podawania przy konsumpcji piwa.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że opisany w „Głosie Nowej Huty” przypadek mógł mieć faktycznie miejsce, ale zaistniało to z wyłącznej winy obsługującej kelnerki, czego dokładnie nie mogliśmy

sprawdzić ze względu na brak podania w notatce daty stwierdzonych zaniedbań w pracy podległego nam zakładu „Jubilatka”.

Niemniej wydaliliśmy zalecenia kierownikowi rest. „Jubilatka” zaostrożenia kontroli pracy personelu kelnerskiego, szczególnie przy podawaniu piwa i stosowania właściwego szkła, aby podobne fakty nie miały miejsca.

Jednocześnie przepraszamy za zaistniały fakt niewłaściwej obsługi w rest. „Jubilatka” i polecamy w dalszym ciągu usługi podległych nam zakładów.

Dyrektor Oddziału Restauracje KPPG Julian Rejent

Jeszcze przed końcem lata astronomicznego — kończy się 23 września o godz. 10.59



przyszło ochłodzenie, a sprowadził je front chłodny związany z zataką niżową przemieszczającą się z zachodu na wschód. Ponieważ jednak układy atmosferyczne zmieniają się ostatnio bardzo szybko, można założyć, że pogoda w najbliższych dniach będzie się zmieniać od zachmurzenia dużego z

lokalnymi opadami deszczu do małego z większymi przejaśnieniami i rozopodzeniami. Jeśli idzie o temperaturę, to ta nie będzie już tak wysoka, jak w pierwszych dwóch dekadach września, niemniej jak na porządek astronomicznej jesieni całkiem znośna, wahać się będzie od 15 do 20 stopni. Noce natomiast będą coraz chłodniejsze, zwłaszcza przy dłuższych rozopodzeniach, rano występować będą liczne mgły.

PROMYK

HUTNICZY KLUB SZĘŚCIU KONTYNETÓW I



Ostatni raz byłem w Buzsie 7—8 lat temu. Z wielką ciekawością oczekiwałem zatem spotkania ze stolicą Węgier, obecnie, po latach. Co się tu zmieniło? Czy następuje rozbudowa? Jak wygląda Budapeszt w 1974 roku?

Z okien wagonu kolejowego rozciąga się przepiękny widok. Zalesione wzgórza, a u ich stóp wijąca się wstęga Dunaju. Budapeszt położony jest ślicznie i chociażby już pod tym względem żadna inna metropolia europejska równać się z nim nie może.

Pierwsze wrażenia? W Budapeszcie panuje ogromny ruch. Pełno jest tutaj turystów z całego świata, a świadczą o tym dobitnie znaki rejestracyjne samochodów. Bardzo dużo jest turystów z Polski, często słychać na ulicach ojczystą mowę, często też widziałem grupki rodaków zasięgniętych informacją u gospodarzy.

Auta mną z dużą szybkością, trzeba dobrze pilnować się na przejściach ulicznych, aby nie popaść w konflikt z jakimiś błyskawicznie ruszającym z miejsca, po zmianie światła, wozem. Znakomita jest komunikacja miejska, powiedziałbym jeszcze sprawniejsza niż przed laty. Z dokładnością do sekund kursuje metro (zarówno stare, jak i nowe). Pociągi poja-

wiąją się na peronach dosłownie co kilka minut. Bez zarzutu funkcjonują ruchome schody prowadzące pod ziemię. Rolę biletów w wejściu, pełnią — podobnie jak w Moskwie — fotokomórki. Po wrzuceniu monety jednego forinta, zapala się zielone światło i wejście jest wolne. Jeździć metrem można ile się chce. Punktualnie i z ogromną częstotliwością kursują autobusy (opłata 1,5 forinta). Sprawną jest też komunikacja tramwajowa jak i trolejbusowa.

Miasto poddawane jest bardzo pieczołowitym zabiegom modernizacyjnym i renowacyjnym. Na każdym kroku trwa jakaś budowa. Widziałem wiele starych domów rozbieranych. Na ich miejscu powstają nowe gmachy. Jeden po drugim budynek otrzymuje nowe elewacje. Nie żałują przy tym bracia — Węgrzy, kamienia. Wiele domów otrzymuje elewacje z drogiej, szlachetnych kamieni. Nierzadko stosowany jest marmur.

W tej chwili dobiega końca trwająca od dawna odbudowa ze zniszczeń wojennych budapeszteńskiego zamku. Ogrom pracy! Sądzę, że już przy następnej wizycie w Budapeszcie, zamek będzie gotowy i zwiedzać będą mogli przemienione tutaj bogate zbiory muzealne.

Rękę konserwatorów zabytków widać także i na katedrze i na słynnej Baszcie Rybackiej. Pamiętam oba te obiekty oczerniałe od starości. Teraz — lśnią świeżą bielą kamienia.

O zaopatrzeniu sklepów stolicy Węgier napisano już wiele dobrego. Dodam i ja kilka słów. Zaopatrzenie jest rzeczywiście bardzo bogate. Gatunków towarów — da się naliczyć dziesiątki. Zwracając na siebie uwagę bardzo estetyczne i praktyczne opakowania. Barwne, zachęcające do kupna! Duży jest wybór delikatesów, win, ar-

ziemniaki. Ich cena nie odbiega niemal od ceny np. brzoskwiń. Miło i bardzo serdecznie byliśmy przyjmowani przez mieszkańców, a nasza gospodyni, u której mieszkaliśmy przy ulicy Karoly Michail niedaleko ulicy Rakoczy, uprzejmie rozpieszczała nas swą troskliwością i serdecznością.

Nie mogę natomiast pochwalić grzeszności kelnerów! Obstawiali nas z wyraźnym znużeniem minami i po prostu udawali, że nas nie rozumieją gdy czegoś od nich chcieliśmy więcej niż przewidziany jadospis.



W Budapeszcie

fykułowo żywnościowych. Świetnie zaopatrzone są sklepy z artykułami „1001 drobiazgow”. Tak szeroki asortyment różnych potrzebnych w domu detali, że nie wiadomo na co się zdecydować. I to nieć oko i to pociąga.

Nas najbardziej urzekły, jak to w tym czasie na Węgrzech, owoc. Gdzie spojrzeć — stoiska z rumianymi brzoskwiniami. Stosy zielonych arbuźów. Skrzynki pełne winogron. Ceny tych smakowitych owoców? Kilogram brzoskwiń kosztował 4,5 do 6 forintów. Kilogram winogron — 12 forintów. Gruszki, jabłka, śliwy — po kilka forintów. Drogie natomiast są

Tak było w hotelu „Pallas”, nie inaczej w słynnej Matyas Pince. Dlatego tak się zachowywali? Trudno mi powiedzieć, może nie byliśmy dla nich dość atrakcyjnymi gośćmi...

Na Wyspie Małgorzaty przebywałem chyba najczęściej. Jak magnes ciągnęły nas bowiem do siebie liczne w tym miejscu kąpieliska i baseny z podgrzewaną wodą, a nawet z... morskimi falami. Pogoda była śliczna, słońce przytębiało. Trzeba więc było szukać chłody, a baseny kąpielowe, tak liczne i uspaniałe jakich nigdzie indziej nie widziałem, nęciły bez przerwy. (j)

CO W TYGODNIU?

KINA
SWIT godz. 16.00 i 19.15 „Poptop” prod. polskiej, od 11 lat.

SWIT mała sala od 21 do 25 bm. godz. 15, 17 i 19 „Viva la Muerte” prod. francuskiej, od 18 lat, 26 do 30 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „W imieniu narodu włoskiego” prod. włoskiej, od 16 lat.

SWIATOWID od 19 do 22 bm. godz. 15.30, 18.00 i 20.30 „Włoch szuka żony” prod. włoskiej, od 14 lat, od 23 do 25 bm. godz. 16, 18 i 20 „Dzieci łwicy z buszu” prod. angielskiej, od 7 lat, od 26 do 29 bm. godz. 15.30, 18.30 i 20.30 „Haiti, wyspa przeklęta”, prod. USA, od 16 lat.

SWIATOWID mała sala od 19 do 22 bm. godz. 15, 17 i 19 „W kregu zła” prod. francuskiej, od 16 lat, od 23 do 25 bm. godz. 15, 17 i 19 „Bifwa w wozie” prod. radzieckiej, od 11 lat, od 26 do 29 bm. godz. 15, 17 i 19 „Znakomity piątek” prod. angielskiej, od 16 lat.

SFINKS: nieczynne (rem.).

TEATR LUDOWY

21 bm. godz. 16.30 „Zielony gil” (przedstawienie zamknięte), 22 bm. godz. 19.15 „Zielony gil” 23 bm. teatr nieczynny, 24 bm. godz. 19.15 „Zielony gil”, 25 bm. godz. 20.00 „Zielony gil” (przedstawienie zamknięte), 26 bm. godz. 11.00 „Buratino” (bajka), 27 bm. godz. 19.15 „Zielony gil”.

PROGRAM TELEWIZJI

PROGRAM I

SOBOTA: 10.00 Dla szkół, 11.40 „Niejaki La Rocca” — film fab. 15.40 Krnika, 15.55 Telewizyjny Informator Wydawniczy, 16.20 Sobótka, 16.35 Dziennik, 17.05 Scena TV Młodych, 18.05 Szare na złote, 18.30 PEGAŻ, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.20 „Gallux show”, 21.20 Dziennik, 21.40 Wiadomości sportowe, 21.55 „Niejaki La Rocca” — film fab.

NIEDZIELA: 8.20 Bieg po zdrowie, 8.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie, 9.00 Teleranek, 10.20 Antena, 10.35 Kaukaska branka — film fab. 11.40 Dziennik, 12.10 Program wiejski, 12.50 „Wielkopolska tańczy i śpiewa”, 13.15 Nie tylko dla pań, 13.40 Pięćmiem i wieciem, 14.05 Dla dzieci, 15.05 Ex

15.15 Wielka gra, 15.05 Losowanie Toto-Lotka, 15.20 „Moja Warszawa” — film TVP, 16.35 Refleksje obywatelskie, 16.50 Tele-Echo, 17.40 Reportaż, 18.10 Sportowy magazyn, 18.15 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 „Święto Trybuny Ludu”, 21.20 „Romeo i Julia przy końcu listopada” — film fab. 22.45 Magazyn Sportowy.

PONIEDZIAŁEK: 16.30 DTV, 16.40 Zwierzyniec, 17.25 Echo stadionu, 17.50 Pr. publ., 18.20 Kronika, 18.40 Dziecko w karykaturze, 18.50 Światłoczuły notatnik, 19.20 Dobranoc, 19.30 DTV, 20.20 Teatr TV: „Pociąg i diament”, 22.25 DTV, 22.40 „Pablo Neruda”, 23.10 Oferty.

WTOREK: 9.00 Dla szkół, 9.30 „Siedem romansów Doni Juany”, 11.05 Dla szkół, 16.30 DTV, 16.40 Dla dzieci, 17.00 Spacerkiem po kinach, 17.30 Studio TV Młodych, 18.30 Kronika, 18.40 „Na chłopski rozum”, 19.20 Dobranoc, 19.30 DTV, 20.30 „Siedem romansów Doni Juany”, 21.00 Interstudio, 21.50 Sport, 21.50 Śpiewa Stenia Kozłowska, 22.20 DTV.

ŚRODA: 7.50 „Bilardzistka” film fab., 10.00 Dla szkół, 16.30 DTV, 16.40 Dla ml. widzów, 17.10 Informacje Towary Propozycje, 17.25 Los. Małego Lotka, 17.35 Najlepsze z najlepszych, 18.20 Kronika, 18.45 Pr. wojskowy, 19.20 Dobranoc, 19.30 DTV, 20.20 „Bilardzistka” film fab., 22.30 DTV, 22.45 Sport.

CZWARTEK: 9.00 Dla szkół, 9.35 „Ring wolny” film fab., 11.05 Dla szkół, 15.05 Matematyka w szkole, 16.30 DTV, 16.40 Ekran z bratkiem, 17.40 „Zwyczaże i obrzędy”, 18.10 Kronika, 18.30 „Mister eksportu”, 19.05 TEST, 19.30 Dobranoc, 19.30 DTV, 20.20 Teatr Kobra, 21.20 Sport, 21.40 Czym żyje świat, 22.10 „Jaśnie Pan” — humoreska, 22.45 DTV.

PROGRAM II

SOBOTA: 16.35 Ludzie nauki — prof. dr Zbigniew Resich, 17.05 Pieśni kompozytorów hispańskich, 17.25 Mała encyklopedia zwierząt, 18.00 „Moja żona i ja” — film fab. 20.20 „Warszawska Jesień” w przerwie ok. 20.35 „Trochę o Monaco” film dok. 21.15 D.c. koncertu Warszawską Jesień, 22.15 24 godziny, 22.25 Czas dawno miniony.

NIEDZIELA: 13.30 Akademik — program publicyst. 13.40 Koncert w porcie, 14.15 Teatrzyk piosenki dziecięcej, 15.45 Sektło w architekturze, 16.10 Studio Jazzowe PR, 16.40 Świat, obyczaj, polityka, 17.10 Klub filmowy „Morze trawy” — film fab. 20.20 Teatr faktury: Spór o Sienkiewicza, 21.20 „100 lat Folies Bergere”, 22.40 „Albrecht Dürer”.

Ważne wydarzenie w życiu kulturalnym dzielnicy

Porozumienie pomiędzy SM „Hutnik” a plastykami

Dla przeciętnego obywatela działalność spółdzielni mieszkaniowej kojarzy się niejednokrotnie z przydziałem mieszkań i wręczeniem kluczy. Tymczasem jest to jedna z wielu ról, jakie spełnia spółdzielnia na terenie osiedli. Wymienić tu należy choćby troskę o właściwą eksploatację budynków mieszkalnych i innych obiektów — kulturalnych, sportowych... zabiegi o zagospodarowanie osiedla łącznie z placami zabaw, boiskami, terenami rekreacyjnymi itd. Nie tylko ze względu na rozległe obowiązki, ale prawdziwie po gospodarsku, zadania te traktuje nowohutnicka Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik”. Osiągając — dodajmy — niemałe sukcesy w działalności społeczno-wychowawczej i kulturalnej. Świadczy o tym udział w ogólnopolskich konkursach, sportakadach... Ostatnio obiegła dzielnice imponująca wiadomość, że spółdzielca osiedla Mistrzejowice zajęły drugie miejsce w kraju, w konkursie na najładniejsze osiedle.

Do walki o estetykę osiedli, efektywną małą architekturę, udało się Zarządowi Spółdzielni wciągnąć krakowskich artystów. Współpraca w tej dziedzinie trwa już od kilku lat, a dyrektor Zarządu „Hutnika” nie na darmo nosi miano „mecenasa sztuki”. Ukoronowaniem związku — spółdzielców z plastykami było zawarcie w ubiegłą sobotę porozumienia pomiędzy Zarządem SM „Hutnik” a Zarządem Okręgu ZPAP w Krakowie. Dokument będący ważnym wydarzeniem kulturalnym w życiu Nowej Huty został podpisany przez dyrektora SM — Lecha Kmiotowicza i prezesa ZO ZPAP — Antoniego Haideckiego. Przyjęto obustronnie poważne zobowiązania.

Do tej pory Spółdzielnia przekazała plastynom 30 pracowni, w najbliższym czasie (w latach 1974—75) otrzymają oni dalszych 36 pracowni, z tego dwanaście jeszcze pod koniec bieżącego roku. Za-

WYSTAWA LIDII WILK

Od dnia 16 września br. w Kawiarni „Paola” Cicha Kącik ul. Emaus 35 czynna jest wystawa malarstwa Lidii Wilk. Autorka prezentuje kilkanaście obrazów olejnych, głównie pejzaże, kwiaty i martwą naturę. Wystawę oglądać można codziennie w godzinach otwarcia Kawiarni tj. od godz. 10 do 22.

rząd Spółdzielni zobowiązał się również do utworzenia salonu ekspozycji plastycznych z umożliwieniem ich sprzedaży mieszkańcom. Nadal też podtrzymywane będą więzy z Stowarzyszeniem Twórczym „Grupa Nowa Huta”. W tym celu powstanie spółdzielca galeria plastyczna, gdzie nowohutscy plastycy będą prezentować swój dorobek również poprzez wernisaże, na spotkaniach z mieszkańcami, w formie albumów i innych wydawnictw. W drodze konkursu dla każdego z osiedli wybrane zostaną 1—2 rzeźby plenerowe. W nowo budowanej osiedlach realizowane będą projekty rozwiązań plastycznych...

Zarząd Okręgu ZPAP ze swej strony zobowiązał się do wszechstronnej pomocy w realizacji zamierzeń SM „Hutnik”.

Porozumienie spółdzielców z plastykami podpisane w obecności władz dzielnicy, miasta i stołecznych gości weszło w życie z dniem 14 września. Na podstawie dotychczasowych wyników tego dialogu sądzić należy, że współpraca przyniesie



Młodzieżowy Dom Kultury na Wzgórzach Krzesławieckich, do niedawna jeszcze, był filią MDK im. J. Korczaka i mieścił się w niewielkim, parterowym baraku. W lutym br., placówka ta została usamodzielniona, a przed tygodniem, przeniesiona do nowego budynku w os. Na Stoku. Z tej okazji, odbyła się tu miła uroczystość przekazania symbolicznego klucza, połączona z otwarcie tegorocznego sezonu pracy kulturalno-osiwiatowej. Ceremoniału przekazania klucza kierownikowi Wydziału Oświaty UD — Tadeuszowi Rybickowski, dokonał prezes SM „Hutnik” — Lech Kmiotowicz. Po chwili,

jeszcze dorodniejsze owoce. A nam, mieszkańcom spółdzielczych osiedli będzie się żyło przyjemniej i spokojniej. Osiedle zagospodarowane i wzbogacone kompozycjami plastycznymi będzie nie tylko wielkim „ośrodkiem hotelowym” (jak jeszcze kilka lat temu bywało w oszczędnościowych, kamiennych osiedlach), ale również miejscem wypoczynku i kulturalnej rozrywki.

HENRYKA ROSIEK

NOWOHUCKIE ROZMAITOŚCI

„Ostateczny” termin ukończenia prac remontowo-modernizacyjnych w pomieszczeniach ZDK HiL, określany harmonogramem robót na dzień 15 bm., okazał się w praktyce nie realny. W związku z tym, rozpoczęcie kulturalno-osiwiatowej działalności tej placówki, nie nastąpi wcześniej, jak za dwa, trzy tygodnie.

W krakowskim Salonie Biura Wystaw Artystycznych przy pl. Szczepańskim, czynna jest wy-

Każdy lekarz, wyspecjalizowany w leczeniu tej choroby, a także każdy działacz społeczny zajmujący się jej zagadnieniem, na postawione w tytule pytanie, bez namysłu odpowie: ludzie chorzy. Przykrzym nieporozumieniem jest zatem twierdzenie dyletantów, że chodzi tu wyłącznie o winowajców. Takie podejście do spraw rodzących bardzo skomplikowany problem społeczny, nie tylko krzywdzi poszczególne jednostki, ale i przynosi zdecydowanie negatywne skutki, utrudniające prawdziwe rozwiązanie tegoż problemu.

O jaki problem tu chodzi, o jaką chorobę? O alkoholizm — chorobę nie tyle nietypową co straszną, bo przynoszącą dotkliwemu nią człowiekowi, najpierw śmierć społeczną, potem biologiczną. Co do takiego

PIC ALBO NIE PIC...

Winowajcy czy ludzie chorzy?

właśnie, tragicznego końca nie leczonych alkoholików, wątpić może tylko ten, kto jeszcze ani razu nie zetknął się — niechby tylko pośrednio — z tego rodzaju nieszczęściwcem. A zetknąwszy się, o co u nas nie trudno, widział jak taki człowiek, ni z tego ni z owego, zaczął nagle opuszczać się w pracy, zaniedbywać rodzinę, wpadać w „złe towarzystwo” itp., itd. Widuje się takiego człowieka do pewnego czasu, potem znika nam z oczu, przez nikogo nie oplakiwany. Bo i kłóży po nim płakać, wszak on dla bliskich zmarł już dawno.

Bądźmy więc konsekwentni i zadajmy sobie pytanie, który człowiek dobrowolnie i w pełni świadomości, skazuje się na śmierć w ogóle, a „podwójną” w szczególności? Zatem czym można wytłumaczyć postępowanie alkoholika? Oczywiście — tylko chorobą. Dziwna, niedostatecznie jeszcze pod względem przyczynowym poznana, ale rzeczywistą i tragiczną w skutkach.

Obserwując się, że nasze społeczeństwo ma wielkie trudności z uwierzeniem i zaakceptowaniem tej choroby. Społeczeństwo osądza alkoholików według siebie. Powiada: my też pijemy alkohol, ale nie nadużywamy go, a ty nadużywając, stajesz się dla nas parszywą owcą i wyrzutkiem. Takie stanowisko, niewątpliwie dla społeczeństwa bardzo wygodne, jest z gruntu mylne — bo nadużywanie przez poszczególne jednostki alkoholu — obojętne czy pod względem częstotliwości, czy też ilości, jest już najczęściej skutkiem choroby, w którą wpadli nie-

koniecznie z własnej winy. Wobec tego karać ich czy leczyć — bo są ofiarami pijackich obyczajów społeczeństwa.

Na chorobę alkoholową, zapada pewien tylko procent ludzi pijących, przy czym jedni zapadają już po pierwszym w życiu wypitym kieliszku, inni po kilku, bądź kilkunastu latach „okazjonalnego” picia. Ponadto wiadomym jest ponad wszelką wątpliwość, że nie ma w świecie dwóch alkoholików, u których przebieg tej choroby, byłby identyczny.

Co z powyższej przytoczonej wiadomości wynika? Chyba to, że alkoholików rodzi alkohol, z którym oni na świat nie przyszli. Rzadko który z alkoholików sięgnął po pierwszy w swoim życiu kieliszek z własnej inicjatywy, a w chorobę alkoholową wpada się niezależnie od dobrej czy złej woli, ale zawsze z niedostateczną świadomością grożącego niebezpieczeństwa. Czyż wobec tego godzi się ludzi chorych na alkoholizm uważać za wyrzutków, pozbawionych prawa do pomocnej ręki? Nie! Szczególnie ze względu na fakt, że alkoholizm pewnym, iż nigdy nie popadnie w chorobę alkoholową, może być tylko ten, kto nie pije alkoholu wcale. Jeśli, miły Czytelniku, masz co do tego ostatniego, odmiennego zdanie — miej się na baczności. Zechciej też przeczytać koleżmo, na tym miejscu, publikację. Zamieszczę w niej specjalny test wybitnego amerykańskiego psychiatry, za pomocą którego będziesz mógł ustalić, czy możesz jeszcze spać spokojnie...

HENRYK

Jaśnie pan szofer

Coraz trudniej „złapać” w Nowej Hucie taksówkę. Przy placu Centralnym tworzą się długie kolejki oczekujących, którzy nie mają już cierpliwości do nieregularnie kursujących autobusów pospiesznych. Ponieważ jednak wiadomo, że czasu nikt na loterii nie wygrał, panowie taksówkarze powinni przestrzegać istniejących przepisów i zabierać pasażerów w kolejności z postoju. Tymczasem w dniu 15 września br. o godz. 16.19 kierowca taksówki KP 86-57 przywołany przez trzech wrostków (widocznie kolegów),

nie dojechał na miejsce postoju, zabrał znajomków i ułotnił się czym prędzej. Ciekawe jak zareaguje na taki fakt nienasubordynacji Stowarzyszenie Taksówkarzy?

Sprawa taksówek, to zresztą o wiele szerszy temat. Niektórzy kierownicy napaździli sobie zwyczaj kolegów warszawskich i wyrażają chęć podwiezienia pasażera tam, gdzie im wygodnie, a nie w miejsce, do którego pasażer chce się udać. Staje taki delikwent przy „Arkadii” i zapytuje: — Kto do Krakowa, w innym kierunku nie jadę!

Należało by wreszcie zainteresować tą sprawą funkcjonariuszy MO oraz Wydział Komunikacji w dzielnicy. Bo w końcu nie nos jest dla taksówkarzy...

stawa malarstwa Eugeniusza Muchy, artysty z Nowej Huty. Wraz z Muchą, w BWA wystawiają swoje prace Władysław Hasior i Ryszard Kwiecien.

W wodach nowohuckiego Zalewu, żyje ponad 20 amurów — ryb sprowadzonych do Polski przed kilku laty z rzeki Amur. Te roślinozierne ryby, są niezastąpionymi czyszcicielami dna zbiorników wodnych, z nadmiaru rosnącej zieleni.

Po wakacyjnej przerwie, Dzielnicowy Klub „Abstynent” (os. Słoneczne), wznowił działalność. Jej głównym celem jest wspomaganie członków Klubu, w walce z chorobą-nalgiem.

Jeszcze w bieżącym roku, 12 nowohuckich artystów-malarzy, otrzyma nowe pracownie, zlokalizowane w os. Złotego Wieku. Do roku 1980, SM „Hutnik” przekaże artystom dalszych 71 pracowni malarskich i 5 rzeźbiarskich. Utworzony zostanie także salon wystawowy oraz spółdzielca galeria sztuki. Salon prowadzić będzie również działalność handlowa. Będzie to pierwsza tego rodzaju placówka w dzielnicy.

Do najgorzej zaopatrzonych sklepów w podstawie artykuły należą — sklep „Fotopłytki” w os. Zgody oraz sklep z materiałami drzewnymi w os. Zielonym. (OKT.)

OGŁOSZENIA DROBNE

Barbara Waligórska unieważnia zgubioną legitymację studentką nr 8837/294/69 wydaną przez Akademię Medyczną w Krakowie.

Kronika sądowna

Zagadka

Tego dnia kasa wypłacała pożyczki. Weronika W. w odpowiedniej rubryce złożyła swój podpis aby następnie otrzymać 10 tys. zł. Banknoty włożyła starannie do torebki, która następnie powędrowała do szuflady biurka.

W biurowym pokoju pracowały w piątek. Znały się od wielu lat i jeżeli nie łączyła je przyjaźń, to przynajmniej miały do siebie zaufanie. Zwierzały się ze swoich domowych kłopotów, pożyczaly pieniądze, dzieliły niedzielnym ciastem. W ich pokoju nigdy nie zginęło, toteż Weronika W. owego dnia kilkakrotnie w godzinach pracy w sprawach służbowych wędrowała po piętrach biurowca nie troszcząc się o torebkę i jej wielotysięczną zawartość. Kiedy jednak przed końcem pracy otworzyła szufladę z przerażeniem stwierdziła, że 10 tys. zniknęło. W biurze rozpoczęło się prawdziwe piekło.

Weronika W. płakała, jej koleżanki natomiast blade i zdenerwowane próbowały ustalić amatorsko kto mógł dokonać kradzieży. Nie trzeba tłumaczyć, że każda z tych 4 kobiet czuła się podejrzana i chciała jak najszybciej doprowadzić do rozwiązania zagadki.

Jak łatwo można było przewidzieć „biurowymi” siłami nie udało się autorytatywnie stwierdzić kto przywłaszczył sobie pieniądze. Były tylko nie przekonujące podejrzenia. W tej sytuacji o kradzieży zawiadomiono milicję. Rozpoczęło się śledztwo. Analizowano minutę po minutę, które upłynęły od czasu wypłaty pożyczki do chwili stwierdzenia przez Weronikę W. braku pieniędzy. Okazało się, że jedną osobą, która miała szansę na zabranie pieniędzy była Maria S. Tyko ona kilkakrotnie była sama w pokoju. Był to jednak dopiero wyraźny ślad, a nie koronny dowód wystarczający

symboliczny klucz przeszedł do rąk dyrektora MDK Na Stoku — Danuty Migaczewskiej (na zdjęciu). Obszerniej na temat tej staronowej placówki, napiszemy w jednym z kolejnych numerów „Głosu”. (okt.)

Wyróżnienie nowohuckiej pielęgniarki

13 września br. w Domu Kultury Kolejarzy ul. Filipa 6 została otwarta IV Ogólnopolska Wystawa Amatorskich Prac Plastycznych Kolejarzy. Na wystawie 58 wystawców eksponuje 250 prac. Na uwagę zasługują szczególnie obrazy Juliana Bajkiewicza, Katarzyny Mikułowej i Czesława Broża, oraz mozaiki Zbigniewa Bazielicha. Miło nam donieść, że Lucyna Koros — pielęgniarka z ośrodka zdrowia w Ruszycy, która wystawiła hafty, otrzymała specjalne wyróżnienie jury. (RD)

BIBLIOTEKA TECHNICZNA poleca

ŻURAWSKI Z., STOS J., DĄBROWSKI — „UŻYTKOWANIE UNIERSALNYCH UCHWYTÓW OBRÓBKOWYCH”. Syg.: 56017.

— dla techników i inżynierów technologów w zakresie obróbki skrawaniem, może być również pomocna dla studentów wydziałów mechanicznych i technologicznych wyższych uczelni.

LUDEK SPAL — „PRZEBUDOWA KONSTRUKCJI STAŁOWYCH”. Syg.: 56003.

— dla inżynierów budownictwa ładowego, projektantów i wykonawców.

BOGDAN SUCHOWIAK — „EKSPORT W PRZEMYŚLE MASZYNOWYM”. Syg.: 56005.

— dla ekonomistów i pracowników administracji dużych zakładów pracy.

„PRAWO NA CO DZIEŃ”. Syg.: 55989.

— dla wszystkich czytelników którzy szukają porady prawniczej

Krystyna Ciałoń

Kalendarz historii

21. IX. 1920 została założona Komunistyczna Partia Urugwaju.

22. IX. 1940 zmarł w Orzyszu Michał Kajka, poeta ludowy.

Kącik filatelistyczny

Nowości z Grecji

„Europa 74” to tytuł nowej, składającej się z trzech wartości — serii znaczków wydanych przez Pocztę Grecji. Znaczkę przedstawiają nowoczesne rzeźby: muzykant grający na harfie, młoda dziewczyna i wojownik w starożytnym stroju.



działacz społeczny i obrońca polskości na Mazurach.

22. IX. 1944 Armia Radziecka wyzwoliła Tallin.

23. IX. 1934. Założona została Portorykańska Partia Komunistyczna.

23. IX. 1939. Zmarł Sigmund Freud, austriacki psycholog i psychiatra, twórca psychoanalizy.

24. IX. 1934. Irena i Fryderyk Joliot-Curie odkryli zjawisko sztucznej promieniotwórczości.

24. IX. 1944. Powołano podziemną Radę Narodową Zagłębia Dąbrowskiego.

24. IX. 1944. Ukonstytuował się Zarząd Główny Stronnictwa Demokratycznego w Lublinie.

26. IX. 1849. Urodził się Iwan Pawłow, fizjolog rosyjski, twórca fizjologii wyższych czynności nerwowych.

26. IX. 1944. Bitwa oddziałów AK z hitlerowcami w lasach Przysuskich na Kielecczyźnie.

27. IX. 1919. W Warszawie odbył się krajowy zjazd organizacji opozycyjnych PPS. Wyodrębniła się wówczas nowa partia PPS — opozycja, która w sierpniu 1920 roku połączyła się w KPRP.

27. IX. 1825. W Anglii otwarto pierwszą na świecie linię kolejową. (bog)

HAJDEREK

POŚMIEMY SIĘ...



Wys. Tadeusz Ziarnicki

- Ten pan twierdzi, że nauczy cię zmywać talerze!...

POWIEDZONKA

- Nie bierz, czegoś nie połóż.
- Człowiek człowiekowi wilkiem.
- Im dalej w las, tym więcej drzew.
- Nie dawaj i nie wymawiaj.
- Licho nie spi.
- Co ma być, to będzie.
- Nie pomoże krukowi kąpiel.
- Dobrego i karcząca nie zepsuje, złego i kościół nie naprawi.
- Co lekko przyjdzie, lekko pójdzie.
- Co było, a nie jest, nie pisze się w rcjestr.
- Widać na twarzy, co w sercu się warzy.

- Co po tytule, kiedy pustki w szkatule.
- Mowa wiatr, pismo grunt.
- Coś posiał, zbieraj.
- I ten złodziej co kradnie i ten co złodziejowi drabinę trzyma.
- Jak my ludziom, tak ludzie nam.
- Nie znamy, co mamy, aż postradamy.
- Co nagle to po diable.
- Co kto po trzeźwemu myśli, to po pijanemu powie.
- Cudza dusza to zagadka.
- Cudzymi rękami żar grzebać łatwo.
- Cudza własność nie tuczy.
- Przy kim moc, przy tym prawo.

KAWAŁY - BANALY

TEŻ PYTANIE

- Panie doktorze, czy jeżeli nie będę ani pić, ani palić to dożyję późnej starości?
- Możliwe.
- I nie grozi mi ani rak płuca, ani marskość wątroby?
- Na to pytanie mogę panu odpowiedzieć dopiero po sekcji zwłok.

PODOBNY DO OJCA

- Tatusiu - mówi mały Jasio - kolega dzisiaj w szkole powiedział mi, że jestem do ciebie podobny.
- Tak, i co mu odpowiedziałeś?
- Nic. On był silniejszy ode mnie.

ZAKŁAD

- Od jutra przestaje pić!
- Nie wierzę. Założę się, że nie przestaniesz.
- Przyjmuję.
- O co się założymy?
- O pół litra.

TYM LEPIEJ

Młody człowiek przyszedł z wizytą i zwraca się do pana domu:
- Przyszedłem by poprosić o rękę pańskiej córki, Jadzi.
- Ależ młodzieńcze, ja pana przecież jeszcze nie znam!
- Tym lepiej, proszę pana, tym lepiej.

BEZSENNE NOCE

- Tyle mam kłopotów, że nie mogę spać po nocach.
- Mój ty biedaku, jak ty możesz wytrzymać!
- Odsypiam za dnia.

właśnie. To też mu mówiłem. A bo to oni słuchają, panie dyrektorze? W głowach im się poprzewracało.

- Wykazy zrobione inaczej niż dotychczas? No, to, rzecz jasna, Kostrzewianka. Oczywiście, tylko o chłopcach, a potem wykazy nie w porządku. Ja jej pokażę. Co? Daję słowo, panie dyrektorze, o niczym nie wiedziałem, to owa sama, z własnej inicjatywy przysięgam. Co? Pan dyrektor pochwała? Ze bardzo cennie uproszczenie? Do odznaczenia? Rozumiem. Czyja zasługa? A czyjaż by. Moja panie dyrektorze. Przecież, ostatecznie, ja ja ponoszę całkowitą odpowiedzialność!

wona, 27. pokrywa na zawiąsach, 30. staropolski deser, 33. okoliczność sprzyjająca, 34. poetycki utwór miłosny, 35. flower.

Pionowo: 2. kamień półszlachetny, 3. kwiat jesienny, 4. lepsza od wyroku, 5. zapora, 6. mąż stanu, 7. składa zeznania, 10. jedna z Muz (ta od tańca), 11. biega 42.195 km, 14. czerwiec z gatunku Dactylocopius coccus (z niego karmin), 16. rosyjski teoretyk anarchizmu (1814-76), 17. dowodzi nią najmłodszy generał, 21. cienki kawałek blachy, 23. grzebień-liliput, 28. pnie się w lasach podzwrotnikowych, 29. plamki na twarzy, 31. część świata, 32. teren pod uprawy.

Wśród czytelników, którzy do dnia 27 września br. nadesła prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody - bony książkowe.

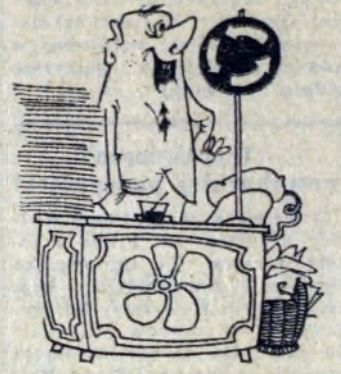
ROZWIĄZANIE ROZETRY Z NR 37

Prawoskrętnie: 1. Samuel, 2. turkot, 3. matnia, 4. Maroko, 5. słowik, 6. Krakus, 7. Bremen, 8. karnet, 9. sektor.

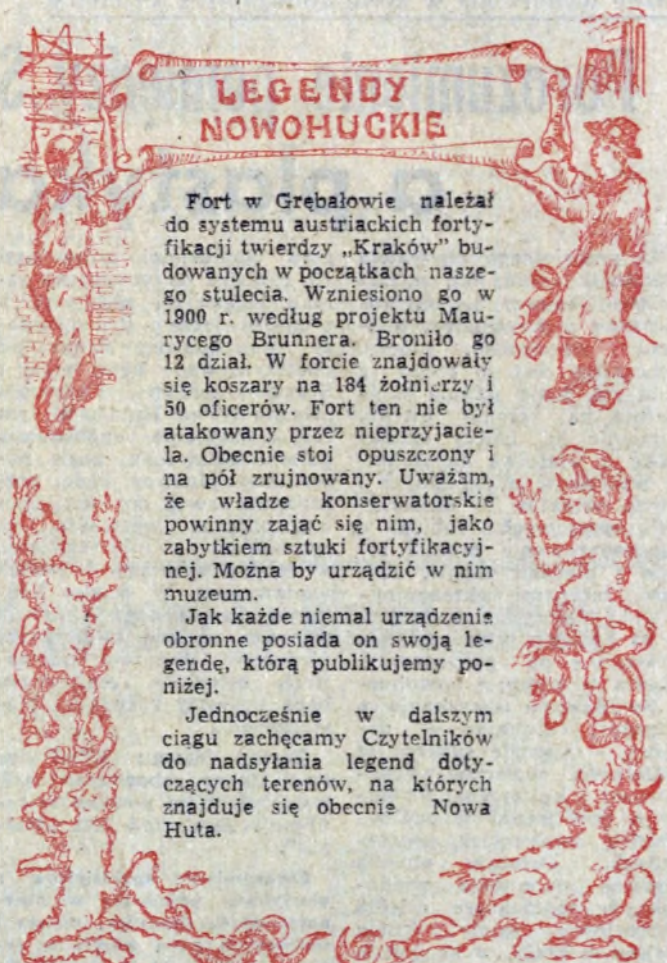
Lewoskrętnie: 1. sekret, 2. tampon, 3. marzec, 4. meteor, 5. Serbia, 6. kropka, 7. bramin, 8. Kretus, 9. sorbet.

Mądrej głowie dość przysłowie

- ◆ Gdy piekło się żeni, ziemia się czerwieni.
- ◆ Bodaj to piekło pochłonęło.
- ◆ Aż w piekle będzie słycać.
- ◆ Bodaj z piekła nie wyrzwał.
- ◆ Kto przed piekłem mieszka, diabła w kumy prosi.
- ◆ Wstąpił do piekła po drodze mu było, niedługo tam siedział bo mu gorąco było.
- ◆ Wolno do piekła, byś chciał o północy.
- ◆ Z piekła rodem.
- ◆ W piekle gorszego nie znałeś..
- ◆ Wrzask jak w piekle.
- ◆ Pójdiesz do piekła ogień przewracać.
- ◆ Szerokie wrota do piekła.
- ◆ Zrobił piekło swojej babie.
- ◆ Piekła na nich nie ma.
- ◆ Za rłaską to by jeden za drugim do piekła poleciał.
- ◆ I w piekle dobrze, kiedy się kto oswoi.
- ◆ Kto wstąpił jedną nogą w piekło, musi brnąć po uszy.
- ◆ Sekutnica z samego piekła wypuszczona.



- Ja ich wszystkich wykołuję!
Rys. L. SZALECKI



Przygoda kaprala Makaruchy

Pewnej październikowej nocy 1925 r. fort w Grębałowie został zaalarmowany strzałami, które padły w pobliżu wartowni. Rozeszła się pogłoska wśród żołnierzy, że fort został zaatakowany przez grupę dywersantów. Kapral Makarucha, który był w tym czasie dowódcą warty, opowiadał o tym, jak to ujrzał wynurzające się z ciemności postacie, które na jego widok otworzyły ogień. Kapral zaczął strzelać do nich z pistoletu. W czasie wymiany strzałów został ranny w rękę.

wystrzelił. Otóż w momencie, gdy odbierał go podwładnemu, ujrzał w oknie wartowni błądzącą postać z wytrzeszczonymi oczami. Z wrażenia nacisnął spust pistoletu, zapominając o względach ostrożności. Na odgłos wystrzału widmo zniknęło.

- „Myślałem, że wtedy mi się przywidziało - kontynuował swą opowieść Makarucha. - Ale od tej pory ilekroć mam wartę, zawsze widzę błądzącą postać z wytrzeszczonymi oczami, stojącą za moimi plecami”.



Wysłane w teren patrole nie znalazły jednak żadnych śladów po dywersantach. Cała rzecz wyglądała mocno podejrzanie. Kaprala Makaruchę przewieziono do szpitala wojskowego w Krakowie, aby udzielić mu pomocy lekarskiej. Tam naciskany przez oficerów kontrwywiadu wyśpiewał całą rzecz, jak należy. Otóż, gdy przyszedł do wartowni po przeprowadzeniu wart, położył na stole pistolet. Jeden z znajdujących się w pomieszczeniu żołnierzy, wziął go do ręki i zaczął przy nim manipulować. Kapral chciał mu odebrać broń, która wówczas sama wystrzeliła. Kula utkwiła kapralowi w rękę. Wówczas kapral bojąc się odpowiedzialności za hieostrożne obchodzenie się z bronią, namówił żołnierzy znajdujących się w wartowni, aby sfingowali napad i rozpoczęli strzelaninę...

Oficer nie dał wiary opowieści Makaruchy, ale potwierdził ją inni żołnierze, którzy również widzieli zjawę. Wiadomość o tym straszliwym zdarzeniu doszła do dowódcy, który nie chciał chodzić na nocne warty. Kapelan pułkowy odprawił egzorcyzmy, ale nie pomogło. Widmo nadal straszło w grębałowskim forcie.

Pewnego dnia kilku żołnierzy, porządkując teren koło fortu, wykopało owinięte w worek zwłoki mężczyzny ze śladami sznura na szyi. Ekspertyza sądowa wykazała, że trup leżał w ziemi kilka lat. Był to prawdopodobnie szpieg rosyjski z okresu I wojny światowej, którego przychwylił Austriacy i bez sądu powiesili.

Od tej pory widmo z wytrzeszczonymi oczami przestało straszyć w grębałowskim forcie, a Makarucha za dobre sprawowanie i gorliwość służbową odzyskał wkrótce potem naszywkę kaprałską.

RYSZARD DZIESZYŃSKI

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 35 WYLOSOWALI:

1. Janusz Kubas, os. Kalinowe 23/35, 31-815 Kraków;
2. Wiesław Duduś, os. Dąbrowszczaków 2/253, 31-845 Kraków;
3. Wanda Budnik, os. Zgody 4/20, 31-949 Kraków;
4. Adolf Bugno, Centrum „D”, bl. 1/180, 31-932 Kraków;
5. Krystyna Białozyt, os. Krakowiaków 39/12, 31-964 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy po ciele.

„GŁOS NOWEJ HUTY”, Adres Redakcji: Huta im. Lenina 30-960 Kraków. Redaguje zespół w składzie: Marian Oleksy - redaktor naczelny, Danuta Rybarczyk - sekretarz odpowiedzialny, Jerzy Danek - dział produkcyjno-ekonomiczny, Marian Suda - dział sportowy, Henryk Rosiek - dział partyjny, Ryszard Dzieszyński - dział społeczno-kulturalny. Telefony: bezpośredni 428-99, przez centralę HIL 446-60 wewn. 48-11 (red. naczelny), 47-69 (sekr. odpowiedzialny redakcji), 55-61 (sekretariat). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa - Książka - Ruch” w Krakowie, ul. Wielopole 1.

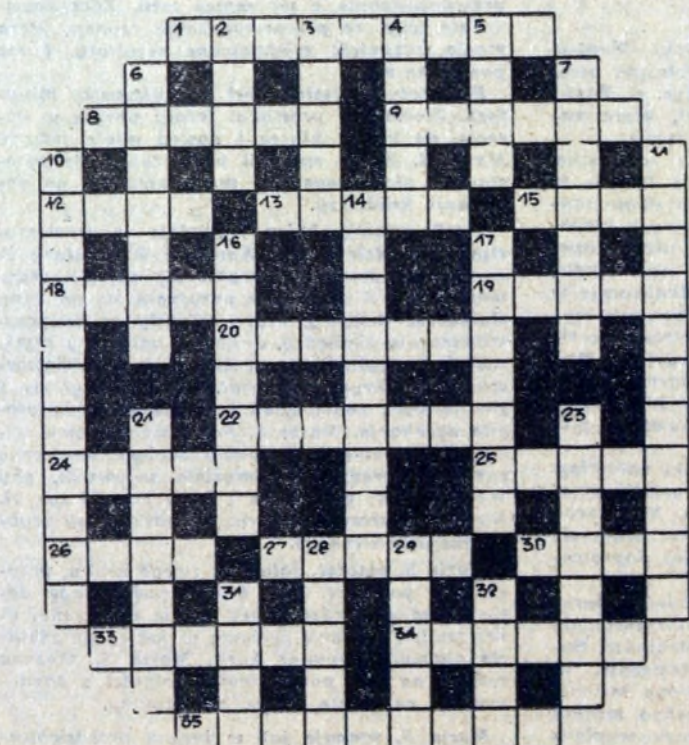
CIEKAWA PRELEKCJA W KLUBIE ABSTYNETÓW

W Klubie Abstynentów im. Mieczysława Klemki w Nowej Hucie osiedle Słoneczne 14 w dniu 21 września o godzinie 18.30 wygłosi prelekcję pilot. kapitan

JAN GAJOCH pl. „Lotnictwo Ludowego Wojska Polskiego w drugiej wojnie światowej”.

OGŁOSZENIA DROBNE

W dniu 15 września br. Jacek Struzikowski zamieszkały os. Zielone 24/29 zgubił legitymację szkolną wydaną przez XI LO w Nowej Hucie.



Poziomo: 1. starożytna machina miotająca, 8. zamknięcie przedsiębiorstwa kapitalistycznego celem zmuszenia robotników do ustępstw, 9. odrzucenie propozycji, próśby, 12. księżka Wschodu, 13. huragan, 15. woda lotna, 18. krążek z piosenkami, 19. płyta do morza, 20. dom żołnierzy, 22. gryzoń z rodziny myszowatych - szkodnik lasów i sadów, 24. spódniczki pod spódnicami, 25. marszałek Napoleona, 26. jest biała, czarna, żółta, czer-